Nr. 96. Czwartek, 27 Kwietnia 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Admistracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 maja aż do dalszego zarządzenia nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio od opłat w srebrze wyrażonych.

Wiedeń, 25 kwietnia 1882.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 kwietnia.

Z komisyi Izby panów sejmu pruskiego sprawa przedłożenia kościelnego wyszła zwycięzko, wbrew pogłoskom, jakie w ostatnich czasach uporczywie się utrzymywały. Zmiany uchwalone w niektórych ustępach nie mają takiego znaczenia, żeby w skutek tego zachwiać się mogła sprawa przy ponownem traktowaniu w Izbie deputowanych. Centrum jest wprawdzie niezadowolone, bo uważało kompromis zawarty z konserwatystami za najwyższą miarę swoich ustępstw, ale rządowi nie może uczynić zarzutu nielojalności, bo projekt kościelny uchwalony w Izbie deputowanych różnił się nawet w essencyonalnych postanowieniach od pierwotnego przedłożenia, w skutek czego w pierwszej chwili panowało nawet przekonanie, że ks. Bismarck uważać się będzie za zwolnionego od zobowiązań zaciągniętych. Niezadowolenie stronnictwa centrum nie wybuchnie wreszcie z tego powodu, że dziś, po nawiązaniu oficyalnych stosunków między Niemcami a Watykanem za pośrednictwem posła Schlözera, na nie, a nie na ks. Bismarcka, spadłaby cała odpowiedzialność za zachwianie ugody. W przemowie swojej do p. Schlözera papież tak stanowczo podniósł szczęśliwy przebieg rokowań ugodnych, że opozycya wszelka z innej strony traci podstawę. Zawsze ks. Bismarck dążył do tego, żeby ugodę zawrzeć wprost z Watykanem, choćby nawet z zupełnem pominięciem centrum, które słusznie zapobiegało temu wszelkiemi sposobami. Stawiając dziś opozycyę z powodu nieznacznych zmian projektu kościelnego w Izbie panów, centrum samo pracowałoby nad ziszczeniem dawnych życzeń ks. Bismarcka, a jeżeliby przestało opierać się o Watykan i iść z nim w harmonii, zeszłoby na stanowisko takie samo, jakie dziś zajmuje stronnictwo liberalne pozbawione poparcia kanclerskiego. Drugie obok centrum stronnictwo, które angażowane jest w sprawie kościelnej, t. j. stronnictwo konserwatywne, pewnie nie pomyśli o opozycyi przeciw poprawkom Izby panów. Dla tego stronnictwa bowiem każde zmniejszenie ustępstw poczynionych jest nawet pożądanem.

Wobec takiego stanu sprawy kościelnej kolej przychodzi teraz na projekty finansowe i ekonomiczne a szczególnie na sprawę monopolu tytoniowego. Łączność tego projektu z załatwioną sprawą kościelną opiera się na milcząco zawartem przymierzu parlamentarnem pod hasłem *do ut des*. Formalnie nie zobowiązało się centrum wobec ks. Bismarcka do głosowania za monopolem tytoniowym, niejako z wdzięczności za przedłożenie kościelne. Centrum słusznie należy się to uznanie, że w najtrudniejszych nawet czasach nie zboczyło nigdy z drogi zasadniczej polityki, nie uważało sprawy kościelnej za przedmiot targów i kompromisów z rządem, lecz za kwestyę, którą państwo bezwzględnie samo podjąć i przeprowadzić powinno w własnym interesie swoim. Ale zgoda na monopol tytoniowy została pośrednio objawioną, bo nigdy centrum nie wyrażało skrupułów zasadniczych z powodu tej zmiany, a natomiast nieraz już oddało uznanie przewodniej myśli tej ogólnej reformy stosunków ekonomicznych i finansowych, jaką ks. Bismarck uważa w tej chwili za główne zadanie swoje i niejako za cel życia. Monopol tytoniowy, jako kwestya odosobniona, nie ma ani cząstki tego znaczenia, jakie mu dziś przypisują. Jeżeli obudza tak nadzwyczajne zajęcie, że około niego grupują się nawet stronnictwa i kompromisy, to jest to tylko skutek tej okoliczności, że monopol tytoniowy oznacza pierwszy krok na nowej drodze ekonomicznej polityki, pierwszy znaczniejszy wyłom w dotychczasowym programie. Całą tę wrzawę o monopol tytoniowy wywołują tylko doktrynerowie liberalni, którzy rzecz traktują bez względu na motywa czerpane z praktycznych względów. Najbliżej interesowani monopolem tytoniowym już dawno stanęli po stronie ks. Bismarcka, a rada związkowa znaczną większością oświadczyła się za jego projektem.

Delegacye.

(III. posiedzenie delegacyi austryackiej).

(*G*) **Wiedeń**, 24 kwietnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Po godz. 11 zebrała się wczoraj komisya budżetowa delegacyi austryackiej, aby naradzić się, jakie zalecić *in pleno* stanowisko wobec uchwały delegacyi węgierskiej, która zażądaną przez rząd sumę 23,733.000 zł. zniżyła o 2,033.000 zł. Pod wpływem uchwały węgierskiej tradycyjna „oszczędność“ lewicy obudziła się na nowo w niektórych jej członkach. Komisya uchwaliła wprawdzie nie odstępować od pierwotnej uchwały, ale jednak decyzya ta zapadła już tylko 9 głosami przeciw 5ciu głosom, mianowicie przeciw głosom Sturma (przewodniczącego komisyi), Kliera, Plenera, Magga i Rittera. Zaraz po posiedzeniu komisyi odbyło się posiedzenie plenarne.

Zagaił je prezes Schmerling. Zgromadziło się delegatów jeszcze mniej niż na posiedzenia poprzednie, bo tylko 46. Głównie lewica świeciła pustkami, ale i z naszych delegatów stanęło tylko sześciu, a nieobecni byli obaj książęta Czartoryscy i p. Jaworski. Książę Konstanty Czartoryski, jak prezes oznajmił zaraz po zagajeniu posiedzenia, uniewinnił się z nieobecności jednoczesnem posiedzeniem Trybunału Państwa (***Reichsgericht***), którego jest członkiem. Na ławie rządowej zasiedli wszyscy członkowie rządu wspólnego i kilku szefów sekcyi.

Sprawozdawca komisyi budżetowej del. Russ odczytał uchwałę delegacyi węgierskiej i oznajmił, że komisya postanowiła nie zgodzić się na obniżenie kredytu o 2,033.000 zł., jak to uchwaliła delegacya węgierska. Jakiemi delegacya węgierska kierowała się pobudkami, tego tylko domyślać się można; nie może być bowiem mowy o racyonalnem obniżeniu, które polega na ścisłym obrachunku i może odnosić się tylko do ściśle obliczonego preliminarza. Sama okoliczność, że delegacya węgierska uchwaliła sumę mniejszą od zażądanej, nie może dla delegacyi austryackiej być pobudką, aby pójść za jej przykładem, do tego potrzebaby motywów wziętych z rzeczy samej. Pan minister wojny stanowczo w komisyi oświadczył, iż nie wystarczy mu kredyt uszczuplony i że w żądanych kwotach uwzględniono już stopniowe zmniejszanie liczby wojsk w Bośnii, Hercegowinie i w Krywoszy, niemniej jak obniżenie żołdu i kosztów żywności. Delegacya węgierska wdziera się uchwałą swoją w odpowiedzialność ministra wojny, która właśnie w rzeczach wojskowych wyłącznie tylko do niego należy. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej wnosi: wysoka delegacya zechce pozostać przy pierwszej swojej uchwale.

Del. Klier oświadcza w swojem i dziesięciu towarzyszów imieniu, że jakkolwiek w sobotę głosował za całą sumą, mniema jednak, iż można uzasadnić także jej obniżenie. Głosowaliśmy za całą sumą z dwu pobudek: raz dla tego, że ufamy w oszczędność pana ministra wojny, powtóre, że nie mając dokładnego preliminarza, nie chcieliśmy wdzierać się w sferę odpowiedzialności pana ministra. A jednak łatwo o argumenta przemawiające za obniżeniem kredytu. Nasamprzód wypada nam w ogóle dążyć do tego, aby wydatki były jak najmniejsze. Sam rząd przyznaje, że jego preliminarz opiera się tylko na prawdopodobnych przypuszczeniach; skoro zaś powstanie już stłumione, stan

---

MIĘDZYNARODOWA

Wystawa sztuk pięknych w Wiedniu

III.

Królowi Aragonii, Ramirze II, wypowiedzieli wasale posłuszeństwo. Król-mnich, bo tak go nazywano, chodził zamknięty w sobie, knuł coś w duszy i napomykał tylko, że każe ulać taki dzwon, którego odgłos rozejdzie się po całem państwie i wszyscy posłuszni mu będą. Szydzono z mnicha, a wasale zjeżdżali się do miasta Hueski, aby królowi dyktować prawa. Ale z króla-mnicha nie wolno było szydzić bezkarnie, kazał on po cichu uwięzić piętnastu naczelników opozycyi i wtrącić do więzienia. Tam wyjaśniła się królewska przepowiednia. Siepacze pościnali głowy buntowniczym wasalom, a z nich czternaście ułożyli w krąg, w wieniec, piętnastą zaś niby serce w tym dzwonie, zawiesili po środku, u sklepienia, na łańcuchu. Gdy straszny dzwon był gotów, dano znać królowi, a ten wprowadził pozostałych wasali do lochu — i pokazał im, co ich czeka, jeżeli nadal trwać będą w nieposłuszeństwie.

Tradycya o tem okrucieństwie Ramiry przechowała się w pamięci Hiszpanów pod nazwą *dzwonu z Hueski*, a znakomity malarz José del Alisal Casado wziął ją za temat do bardzo dużego obrazu. W sklepionym lochu widzimy po lewej ów krąg głów niesfornych, po prawej schodzi Ramiro a za nim wasale, którzy przeżyli katastrofę. Na miejscu egzekucyi stoi kat trzymający ogromnego psa na łańcuchu i zdaje się mówić: Spełniłem rozkaz Najjaśniejszy Panie! Rozbestwione zwierzę, z zakrwawioną paszczą, chciałoby się rzucić na króla, ale kat trzyma je silnie na łańcuchu.

Hiszpańskie kortezy zakupiły ten obraz na wniosek Castellara dla narodowego muzeum w Madrycie. Casado był przez jakiś czas dyrektorem hiszpańskiej akademii w Rzymie, a obecnie jest profesorem szkoły sztuk pięknych we własnej ojczyźnie. Widocznie lubuje się w krwawych tematach, przed kilkoma laty bowiem wymalował także illustracyę do jakiejś historycznej sceny z czasów maurytańskich, w której jest cała ekspozycya ściętych głów arabskich. *Dzwon z Hueski* najpierwszy nas uderza w hiszpańskim oddziale międzynarodowej wystawy; odpycha tematem, ale przyciąga śmiałością pęzla i świetnym kolorytem. Wejście króla z orszakiem ma w sobie może coś teatralnego, ale postać kata z owym wielkim czarnym psem jest bezsprzecznie bardzo piękną częścią obrazu i niepospolity znamionuje talent.

W ogóle hiszpańska wystawa sprawiła nam wielką niespodziankę. Jest stosunkowo duża i wyborowa. Z ciekawością też zwracamy się do obrazu, który pierwszy nęci wzrok widza, do najznakomitszego hiszpańskiego mistrza w malarstwie, Franciszka Pradilli, tak dobrze zasłużonego ojczyźnie na polu sztuki, że państwo wyznaczyło mu honorową pensyę. Światową sławę zyskał Pradilli duży obraz, przedstawiający matkę Karola V, obłąkaną królowę Joannę. Za temat do tego dzieła posłużył artyście żałobny pochód, który Joanna odprawiała z ciałem swego małżonka Filipa Pięknego, z klasztoru Kartuzów Miraflores do Granady. Oto, co o tym pochodzie pisze Lafuente: „Orszak składał się z mnóstwa książąt kościoła, z duchowieństwa, szlachty i rycerzy, za nim zaś postępowała długa procesya pieszych i jeźdźców z zapalonemi pochodniami. Posuwano się naprzód tylko w nocy, gdyż zacna kobieta, powtarzała Joanna, która utraciła swe słońce, męża, musi uciekać od dziennego światła.... W miejscowościach, w których się orszak przez dzień zatrzymywał, odprawiano nabożeństwa, ale królowa nie pozwalała, aby kobiety wchodziły do kościoła. Zazdrość, która była przyczyną jej obłąkania, trapiła ją aż do grobu człowieka, który tę namiętność rozbudził. Pomiędzy Torquemadą a Hernillos chciała królowa wydać rozkaz, aby trumnę po drodze zaniesiono do klasztoru, sądząc, że klasztor do mnichów należy; gdy się jednak dowiedziała, że to żeński klasztor, kazała natychmiast zawrócić orszakowi i trumnę wynieść na wolne pole, pomimo że grudniowe zimno bardzo dokuczało, a wiatr pochodnie pogasił. Od czasu do czasu kazała trumnę otwierać, aby się przekonać, że nie wykradziono drogiego ciała. W ten sposób przeszła cała droga....“

Pradilla oddał z tego opisu chwilę, kiedy trumnę postawiono a Joanna każe ją otwierać. W około smutny pejzaż grudniowy, kastylijska równina, smutniejsza jeszcze i twardsza przy słabym blasku porannego światła. Wiatr wieje silnie, targa i szarpie płomienie pochodni, rozrzuca długie włosy królowej..... Cały orszak zmęczony nocną wędrówką, oblicze Joanny pomięszane, straszne....

Pradilla ukończył to dzieło przed kilkoma laty w Rzymie i wywarł niem ogromne w świecie artystycznym wrażenie. Akademia madrycka zaraz je zakupiła, a Amerykanie zamówili kilkaset olejnych kopij obrazu. Wystawy w Paryżu i w Monachium przyczyniły się jeszcze więcej do rozgłoszenia sławy znakomitego utworu. Obecnie jest Pradilla dyrektorem hiszpańskiej akademii w Rzymie a jak mówią, kończy drugie wielkie płótno, przedstawiające oswobodzenie Chrześcian w Maladze z pod maurytańskiego panowania.

Jeszcze dwa wielkie obrazy na hiszpańskiej wystawie zwracają na siebie uwagę: Aleja Very *Oblężenie Numancyi* i Morena Carbonery *Książę Don Carlos z Viany rozczytujący się w księgach* w bibliotece klasztoru benedyktyńskiego pod Messyną. Vera jest także uczniem hiszpańskiej akademii w Rzymie i bardzo zasłużonym w swym kraju malarzem. Jeszcze w r. 1862 zasłynął znakomitym obrazem: *Pogrzeb świętego Wawrzyńca w rzymskich katakombach*, a wystawa w Filadelfii dodała mu świeży liść do zebranych wówczas wawrzynów. Obecny obraz jest w całem tego słowa znaczeniu klasycznem płótnem, o wyższym pomyśle, poprawnym rysunku i kolorycie. Wojska Scypiona wpadają już przez wyłom zrobiony w murze fortecy — pozostali bohaterowie Numancyi odbierają sobie życie, przenosząc śmierć z własnej ręki nad nieprzyjacielską niewolę. Jedyna pomiędzy nimi kobieta wypija czarę trucizny. Obraz Very należy do najlepszych i najpoprawniejszych płócien na całej wystawie.

Dalekim od klasycznych tradycyj, ale silnym, świeżym talentem jest młody malarz Moreno Carbonaro, dotychczas jeszcze uczeń hiszpańskiej akademii w Rzymie. Bohaterem jego obrazu jest Don Carlos z Viany, który znużony długiemi i krwawemi walkami po-

rzeczy może być wkrótce pomyślniejszy, niż rząd przypuszcza, a ztąd też koszt może być mniejszy. Wszakże jest obecnie w Bośnii i Hercegowinie i w Krywoszy 76,000 wojska, a tylko w Krywoszy zdarzają się jeszcze małe potyczki. Będzie więc można wkrótce zredukować tę znaczną siłę wojskową. Tego życzyć nawet trzeba rezerwistom i ich rodzinom. Skoro wojny nie ma, nie potrzeba płacić dodatków wojennych do żołdu. Jestem najzupełniej przekonany, że pan minister wojny sam z własnej inicyatywy przystąpi do redukcyi liczby wojska i jego płacy, ale mimo to nie uważam odpowiedniej uchwały za zbyteczną; uchwała taka posłuży panu ministrowi wojny za silne poparcie wobec wygórowanych żądań komendantów wojsk, co więcej, samymże komendantom będzie wskazówką, że od wygórowanych żądań powstrzymać się winni. Mowca kończy rzecz swą wnioskiem, aby uchwalono zażądany kredyt tylko w wysokości 21,700,000 zł.

Minister wojny hr. Bylandt-Rheidt: Wysoka Delegacyo! Pan delegat Klier przemawia za obniżeniem zażądanej sumy o 2,033,000 zł., bo zdaje się mu, że kwotę taką będzie można zaoszczędzić przez redukcyę wojsk. Powtórzył też, że preliminarz ministra wojny opiera się tylko na obrachunku przybliżonym. To prawda; ale obrachunek ten znów opiera się na przypuszczeniach, które mają za sobą dużo prawdopodobieństwa, a które same już uwzględniają dalszy pomyślny przebieg sprawy. Nie wiem zaś, z jakiej racyi pan delegat Klier przypuszcza jeszcze pomyślniejszy przebieg niż ministerstwo wojny. Jak rzeczy dzisiaj się mają, przed upływem trzech miesięcy o wycofaniu choćby najmniejszej cząstki wojsk myśleć nie można, nie chcąc narażać się na nowe niebezpieczeństwa. Tem mniej możnaby zredukować płace i porcye. Jak już oświadczyłem w komisyi, dla ogólnej redukcyi takiej przyjęta jest data 1 sierpnia, a wynikające ztąd zaoszczędzenie wydatków już jest wzięte do obrachunku jako kompensata na pokrycie wydatków, pozostających jeszcze po 1szym sierpnia na poprzedniej wysokości; albowiem trudno zaprowadzać redukcyę od razu na wszystkich punktach. Pan delegat Klier mówił, że stan rzeczy jest pemyślniejszy niż go rząd przedstawia. Muszę zastrzedz się przeciw temu twierdzeniu. Wiadomości ogłaszane z źródła urzędowego nie są to wiadomości dziennikarskie. Dziennikom o ścisłość nie chodzi i ścisłych wiadomości nie mają. Publikacye ministerstwa wojny są najzupełniej zgodne z prawdą, a projekt rządowy nie staje z niemi w sprzeczności. Pan delegat przemawia za obniżeniem, nie przytaczając ani jednej racyi pozytywnej; zdaje mu się tylko, że będzie można oszczędzić dwa miliony. Z tą samą słusznością mógłby p. Klier zażądać uszczuplenia o cztery miliony.

Po przemówieniu sprawozdawcy komisyi del. Russa przeciw wywodom Kliera przystąpiono do głosowania i uchwalono pozostać przy pierwszej uchwale. Przeciw temu głosowali pp. Sturm, Klier, Plener, Magg, Ritter, Wiesenburg, Wolfrum, Schier, Heilsberg i Stöhr.

Następnie obradowano jeszcze krótko nad niektóremi stylistycznemi różnicami między uchwałami obu delegacyj i po części przychylono się do stylizacyi delegacyi węgierskiej.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. Następne jutro o godzinie 7 wieczorem.

G godzinie $2^1/_4$ po południu delegacya węgierska zebrała się na posiedzenie, na którem jednomyślna zapadła uchwała nie odstępować również od pierwszej uchwały.

Wieczorem zebrały się komisye obu delegacyj na wspólne posiedzenie, aby porozumieć się co do pogodzenia uchwał. Minister wojny kilkakrotnie zabierał głos, dowodząc konieczności całego kredytu, bo ministerstwo już i tak poznіżało żądania komendantów wojskowych. Minister dał nadto zapewnienie, że jeżeli delegacye przyzwolą całą sumę, w miesiącach listopadzie i grudniu nie zażąda już uzupełniającego kredytu. Del. Grocholski także bronił uchwały delegacyi austryackiej. Następnie udały się obie komisye na ustęp każda osobno, a gdy na nowo zebrały się razem, oznajmiły nawzajem, że obie trwają przy swoich uchwałach, że przeto różnica niepogodzona.

IV. posiedzenie delegacyi austryackiej.

(*G.*) **Wiedeń**, 25 kwietnia. (*Kor. Gaz. Lw.*) W skutek niespodziewanego przebiegu sprawy pogodzenia odmiennych uchwał obu delegacyj posiedzenie naznaczone na godzinę 7 wieczorem odbyło się już przed południem o godzinie 10. Przewodniczy prezes Schmerling. Na ławie rządowej wszyscy członkowie rządu wspólnego wraz z niektórymi naczelnikami wydziałowymi.

Sprawozdawca komisyi budżetowej del. Russ odczytuje *nuntium* delegacyi węgierskiej, wedle którego nie przychylono się do uchwały delegacyi austryackiej, lecz uchwalono pozostać przy obniżeniu zażądanej przez rząd sumy o 2,033,000 zł., i wnosi imieniem komisyi, aby delegacya austryacka także pozostała przy dwukrotnej swej uchwale.

Del. Wiesenburg oświadcza, że dopóki rząd nie wystąpi z innym programem administracyi Bośnii i Hercegowiny i nie przyrzecze, iż wydatki w przyszłości będą mniejsze, nie będzie głosował ani za większą ani za mniejszą sumą zażądanego kredytu. Nie pytano delegacyi o opinię co do rekrutacyi w zajętych krajach, a mowcy zdaje się, że to był krok mylny i zbyt drogi dla monarchii. Gdyby sumy przeznaczone na chybioną administracyę były użyte na polepszenie płac dla urzędników doskonałych w miejsce dzisiejszych mniej zdolnych, rezultaty administracyi w zajętych krajach byłyby lepsze. Mowca w dalszym ciągu przemówienia potrąca o najnowsze awanse wojskowe wynurzając swoje niezadowolenie z nich, bo i one przyczyniają się do powiększenia wydatków.

Minister wojny hr. Bylandt-Rheidt: Wysoka Delegacyo! Zabieram głos, aby sprostować niektóre słowa del. Wiessenburga. Powiedział, że sumy zażądanej na stłumienie powstania używa się po części na koszta anormalnego awansu wojskowego, że uwydatnia się to przez porównanie zwykłych awansów z awansami ogłoszonemi od maja do listopada r. z. lub od listopada do maja r. b. Jest to niewątpliwie tylko mylne pojmowanie rzeczy, bo akcya teraźniejsza w zajętych krajach nie przyczyniła się ani o źdźbło do awansów w armji. Mianowicie między zwykłemi awansami majowemi i listopadowemi nie było żadnego awansu, skoro wedle systemu tylko dnia 1 maja i dnia 1 listopada obsadza się wakujące miejsca. Owszem, ponieważ większe wydatki na władze wojskowe i sztaby uważam tylko za chwilowe, a niebawem znów musi powrócić stan normalny, przeto obsadziłem te sztaby kosztem tych, które istnieją w monarchii, tak że nie może ztąd wyniknąć większy wydatek. Jeśli się nie mylę, jest obecnie nieobsadzonych w monarchii pięć brygad, których komendanci znajdują się w zajętych krajach, gdzie potrzebne są pomniejsze brygady w większej liczbie dla wojny w górach, a zastępują ich chwilo komendanci najbliżsi stopniem. Tyle na sprostowanie zarzutu, jakby sumy żądane przez administracyę wojskową były używane po części na tworzenie anormalnych awansów.

W głosowaniu uchwalono wniosek komisyi. Na podstawie porozumienia z delegacyą węgierską poczyniono jednak małe zmiany stylistyczne.

Koniec posiedzenia o godź. 10 min. 25. Następne wieczorem o godź. 7.

Po południu o godz. $1^1/_4$ zebrała się delegacya węgierska, której sprawozdawca komisyi del. Barosz oznajmił, że co do obniżenia sumy, przez rząd zażądanej, nie przyszło do zgody między komisyami obu delegacyj, i wniósł, aby delegacya węgierska nie odstępowała od swej uchwały. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto.

Dalej oznajmia tenże sprawozdawca, że z trzeciego już *nuntium* delegacyi austryackiej wypływa konieczność wspólnego obu delegacyj głosowania, dla którego proponuje pytanie sformułowane jak następuje: „Uchwalają delegacye co do kredytu nadzwyczajnego, zażądanego przez rząd na stłumienie powstania na południu monarchii i w zajętych krajach, zachodzącą między uchwałami obu delegacyj różnicę w ilości 2,033,000 zł., — tak czy nie?“

Proponowaną formę pytania również jednomyslnie przyjęto. Na tem skończyło się posiedzenie.

(*V. Posiedzenie delegacyi austryackiej.*)

Prezes Schmerling zagaja posiedzenie o godz. $7^1/_2$ wieczorem.

Sprawozdawca komisyi del. Russ odczytuje *nuntium* delegacyi węgierskiej, zawierające uchwałę o obstawaniu przy uchwale i propozycyę, aby zapytanie, na które mają odpowiedzieć obie delegacye w wspólnem głosowaniu, brzmiało jak powyżej. Sprawozdawca oznajmia, że komisya właśnie zastanawiała się nad tą formą zapytania, i postanowiła przychylić się do niej już dlatego, że inaczej potrzebaby nowego porozumiewania się z delegacyą węgierską.

W głosowaniu przyjęto formę zapytania, przeciw której głosowali członkowie komisyi budżetowej, del. ks. Konst. Czartoryski i Grocholski.

Koniec posiedzenia o godz. 7, min. 40. Jutro wspólne posiedzenie.

Rada państwa.

(*CCXXIII posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń,** 25 kwietnia (*Korcs. Gaz. Lwow.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 15.

Pos. Antoni Tyszkowski, zająwszy dziś swoje miejsce w Izbie, składa przyrzeczenie na konstytucyę.

Pos. Menger wnosi interpelacyę do ministra oświecenia w sprawie założenia na Szląsku szkoły tkactwa.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Ustawę o karaniu czynności udaremiających egzekucyę na zaspokojenie wierzyciela uchwalono w trzeciem czytaniu.

Następują obrady nad uchwałą Izby wyższej z dnia 3 maja r. 1880 o legalizacyi. Izba wyższa odrzuciła zupełnie ustawę uchwaloną przez Izbę poselską o zniesieniu w dziewięciu krajach, do których liczby Galicya nie należy, przymusu legalizacyjnego, istniejącego dotychczas w myśl §§ 31 i 64 ustawy hipotecznej, a uchwaliła projekt rządowy o niektórych ułatwieniach legalizacyjnych dla wszystkich krajów. Komisya legalizacyjna Izby poselskiej wnosi: co do tamtej ustawy trwać przy pierwszej uchwale; co do drugiej, przyjąć ją bez zmiany w brzmieniu uchwalonem przez Izbę wyższą.

W dyskusyi ogólnej zabiera głos pos. Neumayr, aby skrytykować ustawę uchwaloną przez Izbę wyższą, jako na nic nieprzydatną. Że notaryusze w petycyi oświadczają się za zatrzymaniem przymusu legalizacyjnego, to dowodzi tylko, iż nie wahają się przenosić swój interes ponad interes ludności.

Prezes gani mowcy wyrazy ubliżające stanowi notaryalnemu.

Pos. Pflügl oswiadcza się przeciw przymusowi legalizacyjnemu, który dla ludności wiejskiej jest nader uciążliwy. Gdyby jednak Izba przyjęła ustawę uchwaloną przez Izbę wyższą, wypadałoby co najmniej kwity kościelne i reprezentacyj gminnych uwolnić od przymusu legalizacyjnego. Mowca wnosi w tym duchu poprawkę do § 3go, która dostanie się pod obrady w dyskusyi szczegółowej.

Po zamknięciu dyskusyi ogólnej uchwalono bez rozpraw §§ 1 i 2, które stanowią, że do sądowego uwierzytelnienia dokumentu prywatnego w celu zapisu hipotecznego wystarcza legalizacya podpisu osoby, której prawo ulega ograniczeniu, zniesieniu lub przeniesieniu na inną i że dokument taki nie potrzebuje być podpisany przez świadków. Paragraf 3ci stanowi: „Nie potrzeba stwierdzenia prawdziwości podpisu na dokumencie prywatnym przez uwierzytelnienie sądowe lub notaryalne, jeżeli dokument jest opatrzony zatwierdzającem oświadczeniem władzy państwowej, lub krajowej, która jest powołana do bronienia interesów tego, czyje prawo ulega ograniczeniu, obciążeniu, zniesieniu lub przeniesieniu na inną osobę.“

Pos. Kronawetter wnosi poprawkę dodatkową: „Tak samo nie potrzebują legalizacyi dokumenty wystawiane przez reprezentacye gminne w myśl ordynacyj gmin-

---

między aragońskiem a kastylijskiem państwem, zamknął się w klasztorze Benedyktynów pod Messyną i tam w towarzystwie wykształconych mnichów oddał się studyom historyi i filozofii. Wielka śmiałość w traktowaniu przedmiotu cechuje młodego artystę, który bez wątpienia zasłynie bardzo głośno w hiszpańskiem malarstwie.

Oprócz tych wielkich okazów poważnej sztuki, mnóstwo w hiszpańskim oddziele rodzajowych płócien, pejzaży, które od razu ujmują widza, chwytają swem światłem, swym kolorytem. Po takim Escosurze, który z wielkim wdziękiem i drobiazgowem wykończeniem maluje wnętrza salonów, po takim artyście jak Peyro, przenoszącym w przeszłość rodzajowe malarstwo, po Melidzie, Morenie lub Rubinie widać, że ci ludzie urodzili się pod jasnem południowem słońcem i że od lat dziecinnych zrośli się z temi soczystemi, jędrnemi barwami, które u malarza środkowej Europy może stworzyć tylko bujna wyobraźnia, wielkie poczucie kolorytu albo dłuższy pobyt na południu. Na szczególną uwagę zasługują obrazki Escosury, który mieszka w Paryżu, stał się tam modnym artystą i na wagę złota sprzedaje swe dzieła.

Powtórzyć musimy, że wystawa hiszpańska sprawiła na nas nader miłe wrażenie i bardzo wdzięczni jesteśmy rządowi hiszpańskiemu i madryckiej akademii, że starannie i umiejętnie tę wystawę urządzono. Przy takiem oddaleniu, jakie przedziela Wiedeń od Madrytu, nie można było przysłać bardzo dużo obrazów, przysłano więc same płótna doborowe z każdego rodzaju malarstwa, tak, że rozpatrzywszy się w wystawie, można mieć jasne wyobrażenie o nowym rozkwicie hiszpańskiej sztuki. A rozkwit to niepospolity, godny wielkich tradycyj Murilla i Velasqueza, tem przyjemniejszy dla każdego, kto się przyzwyczaił zawsze patrzyć na południe, jako na kolebkę wielkiego malarstwa, i ztamtąd spodziewa się odrodzenia. Nowe Włochy zawodzą nas pod tym względem — Hiszpania natomiast najpiękniejsze wzbudza nadzieje.

Bardzo upragniony do hiszpańskiej wystawy komentarz dał nam wysłannik rządu hiszpańskiego, pan F. M. Tubino w artykule *Odrodzenie hiszpańskiej sztuki*, zamieszczonym w tutejszem piśmie peryodycznem: *Allgemeine Kunst-Chronik*. Pan Tubino jest członkiem madryckiej akademii sztuk pięknych i autorem bardzo znakomitego dzieła: *Murillo, jego wiek, życie i działanie*, tudzież najlepszej książki o odrodzeniu w Hiszpanii, p. t.: *P. de Cespedes*. Otóż p. Tubino odnosi początek dzisiejszego ruchu artystycznego swej ojczyzny do wojen jeszcze Napoleońskich; sądzi on, że naród wtedy się obudził z długiego odrętwienia, a chociaż wszystkie nowe idee brał z Francyi, przecież wkrótce musiał je własnem oblec ciałem. Pisarze hiszpańscy trzymali się przepisów Boileau'a i La Harpe'a, artyści wierzyli tylko w Dawida, pomimo że cały naród wrzał nienawiścią do Francyi. Pierwszą gwiazdą rozbudzającego się malarstwa był Madrazo, obok niego grupowali się Don José Ribera, Aparicio, rzeźbiarz Alvarez, uczeń Thorwaldsena — ale ci wszyscy kształcili się w Paryżu i w Rzymie, niektórzy nawet szli za niemieckim Overbeckiem, żaden jednak nie oparł się jeszcze tam, gdzie się oprzeć był powinien — o sztukę ojczystą. Dopiero następna generacya przejęta romantyzmem nie chciała iść ślepo za francuskimi klasykami, i rozpoczęła walkę ze „starymi“. Walka ta toczyła się w latach 1834 do 1848, a prowadził ją przedewszystkiem syn Madrazy, Federico, w czasopiśmie *Artista*.

Równocześnie z walką na polu literackiem i umysłowem wrzała inna, straszniejsza walka, wojna domowa o systematy rządu, o dynastye — gotowało się w Hiszpanii, jak w kotle; dawna monarchia nie chciała z razu ani o stopień niżej zejść ze swego przez wieki zajmowanego stanowiska, dopóki już około r. 1870 na zupełnie nowych nie ukonstytuowała się zasadach. Tymczasem sztuka ogromne robiła postępy, zrzucając francuskie wpływy i oswobodzając się na podstawie ojczystych tradycyj. Na widownię wstępują bardzo znakomici malarze: Gisbert, Puebla, Llanos, Sanz, którzy mają już dość śmiałości, aby samodzielnie brać tematy z hiszpańskich dziejów. Obrazy, jak *Comuneros* Gisberta, *Bohaterowie Trafalgaru* Laura, *Pogrzeb Lope de Vegi* Llanosa wielkie robią wrażenie, a akademia sztuk pięknych w Madrycie nie waha się już dalej, ale narodowym idzie kierunkiem. Wyrabia się zwłaszcza u młodszych malarzy pewna cecha, pewien typ nowego hiszpańskiego malarstwa, znamionujący się przedewszystkiem oryginalnym, odmiennym od innych szkół kolorytem.

To uderzenie w narodową strunę sztuki nadzwyczaj się przyczyniło do jej rozszerzenia. Hiszpania liczy obecnie mnóstwo malarzy, a na wystawach krajowego malarstwa, które się co drugi rok odbywają w Madrycie, bywa po 8 — 900 obrazów. Prowincyalne miasta, jak Barcelona i Walencya, współzawodniczą pod tym względem ze stolicą kraju, a nawet Walencya wyrobiła sobie osobną malarską szkołę.

Zastanawiając się nad kierunkiem hiszpańskiej sztuki przychodzi p. Tubino do przekonania, że widoczny jest w niej pociąg ku realizmowi, że jednak o naturalizmie francuskim, o malarstwie Courbeta, odpowiadającem powieściopisarstwu Zoli, nie ma tam mowy. Zupełnie to zresztą rozumiemy; żaden z dzisiejszych narodów, u którego kwitną sztuki, nie jest w tak szczęśliwem jak Hiszpanie położeniu, oni jedni mogą teraźniejszy realistyczny kierunek malarstwa rozwijać na podstawie nadzwyczaj szlachetnych także realistycznych tradycyj, bo oni jedni mają w XVI wieku wielkich realistów. Francuzi, jak Courbet, jak Bastien-Lepage porzucają wszelkie tradycye, bo te, które po swych poprzednikach odziedziczyli, już im nie odpowiadają; wolą więc szukać nowych, choćby niebezpiecznych dróg, aniżeli iść utartemi, ale wstrętnemi dla siebie gościńcami. Malarz hiszpański potrzebuje tylko przejść się po madryckiem muzeum, potrzebuje tylko studyować obrazy Murilla, a nawet wiele z dzieł Velasqueza, aby mieć przepyszne wzory, w jaki sposób natury trzymać się, jak ją pojmować powinien. Na takich podstawach można budować nowy przepyszny gmach sztuki. To pokrewieństwo zatem pomiędzy przeważającemi dziś artystycznemi dążeniami a przeszłością hiszpańskiego malarstwa daje nam wszelkie prawo do przypuszczania, że po teraźniejszem odrodzeniu się sztuki za Pirenejami wiele spodziewać się możemy. Oddział zaś hiszpański na międzynarodowej wystawie usprawiedliwia — jak sądzimy — to przypuszczenie.

K. Ch.

nych". Mowca żąda, aby odesłano §. 3ci do komisyi dla naradzenia się nad tą poprawką.

Pos. Neusser wnosi poprawkę podobną na rzecz kas oszczędności.

Pos. Neumayr wnosi poprawkę, aby po wyrazach: „władzy państwowej lub krajowej" dodano: „i autonomicznych władz gminnych".

Komisarz rządowy p. Harrasovsky oświadcza, że wszystkie poprawki te polegają na mylnem przypuszczeniu, jakoby tu chodziło o nieufność ku organom publicznym, wystawiającym dokumenty. Równem prawem możnaby wynaleźć jeszcze cały szereg organów publicznych, którymby to samo prawo nadać wypadało. Chodzi tu tylko o różnicę między dokumentami prywatnemi a publicznemi. Wniosek Neumayra szczególniej wcale nie nadaje się do uchwalenia, bo władze gminne nigdy nie będą zdawały oświadczeń w myśl §. 3go.

Pos. Kronawetter zwalcza wywody komisarza rządowego, opierające się tylko na teoretycznej znajomości rzeczy. Jest różnica między dokumentami publicznemi a prywatnemi, ale wszystko zawisło od tego, który dokument uzna się za prywatny lub publiczny. Dokument gminy mimo prywatno-prawnego charakteru swego jest rzeczywiście dokumentem publicznym. Rząd nie chce znieść legalizacyi, która stanowi dochód notaryuszów, ludzi oddanych rządowi jako przezeń mianowanych.

W głosowaniu, po cofnięciu przez Kronawettera wniosku o odesłanie §. 3go do komisyi, uchwalono go z poprawkami Neumayra, Pflügla i Kronawettera; poprawkę Neussera odrzucono. Resztę paragrafów mniej ważnych przyjęto bez dyskusyi.

Nakoniec przekazano rządowi do ocenienia petycyę kilku miast szląskich o kolej żelazną z Opawy do Erbersdorfu.

Prezes oznajmia, że pos. Kozłowski występuje z komisyi kolejowej.

Koniec posiedzenia o godz. 1 min. 40. Następne w piątek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Monopol tytoniowy w Niemczech).

Jak wiadomo już z telegramów, rada związkowa niemiecka większością 36 głosów przeciw 22 przyjęła ustawę o monopolu tytoniowym. Ciekawe jest zestawienie tych głosów. Za monopolem oświadczyły się Prusy 17 głosami, Bawarya, która ma 6 głosów, Würtemberg 4, Hessya 3, Meklenburg-Szweryn 2, Meklenburg-Strelic 1, Waldek 1, Schwarzburg 1. Na czele mniejszości przeciwnej monopolowi stanęła Saksonia z 4 głosami, Baden z 3, Brunszwik z 2 i pozostałe państwa niemieckie, mające każde po jednym głosie.

Przyjęcie monopolu przez radę związkową nie było bynajmniej niespodziewane. Już od kilku tygodni większość dla projekta ks. Bismarcka była zapewnioną, w głosowaniu jednakże okazała się znaczniejszą niż zapowiadano, chociaż mimo to nie jest jeszcze tak imponującą, ażeby mogła wywrzeć znaczny wpływ moralny, przemawiający za monopolem, gdyż mniejszość wynosiła blisko dwie piąte części ogólnej liczby głosów, a nadto niektóre pomniejsze państwa głosowały za projektem tylko dlatego, że nie chciały wprost występować przeciw życzeniu ks. kanclerza, ale liczą one na pewno, iż parlament odrzuci monopol. Zwycięztwo ks. Bismarcka w radzie związkowej było zatem stosunkowo łatwe, droga do niego była utorowana i wygodna. Inaczej rzecz się ma z parlamentem; tu trudniejszem będzie zadaniem pozyskanie głosów i trzeba dopiero obmyślać sposoby utworzenia przychylnej monopolowi większości.

W jaki sposób stronnictwo środka zapatruje się na uchwałę rady związkowej, widzimy z *Germanii*, której korespondent z Hessyi pisał niedawno: „Hessya będzie głosowała za monopolem, jest bowiem przekonaną, że jej opozycya nie przeszkodziłaby przyjęciu monopolu w radzie związkowej. W obecnie istniejących stosunkach możnaby oszczędzić sobie czasu i kosztów, powierzając wszystkie atrybucye rady związkowej Prusom, skoro bowiem członkowie tej rady nie mogą głosować według przekonania, lecz muszą się kierować różnemi oportunistycznemi względami, to sam fakt istnienia rady związkowej nie ma w istocie żadnego znaczenia."

(Zdobycze azyatyckie Rossyi.)

W ciągu ostatniej ćwierci stulecia od roku 1855 począwszy, Rossya bezustannie i szybko rozszerza swoje panowanie w Azyi. Jak znaczne są te zdobycze, o tem podają teraz autentyczne daty. W r. 1855 rozległość państwa rossyjskiego wynosiła 376,860 mil kwadratowych. Od tego czasu dokonane zostały następujące aneksye;

W r. 1858 traktatem zawartym z Chinami Rossya pozyskała zachodni brzeg rzeki Amuru wraz z obszarem 10.150 mil kwadratowych.

W r. 1859 po wzięciu do niewoli Szamila przeszedł pod panowanie rossyjskie Dagestan, mający rozległości 310 mil kw.

W r. 1860 przyłączone zostało do Rossyi terytoryum, leżące na zachód od rzeki Amur i Ussura, którego rozległość wynosi 5,652 mil. kw.

W r. 1861 zdobycze poczynione w Azyi środkowej obejmowały 240 mil kwadratowych a w roku następnym 320 mil kw.

Rok 1863 stanowi chwilową przerwę w tem posuwaniu się granic państwa rossyjskiego, ale już roku następnego dokonaną została aneksya terytoryum turkestańskiego 2,000 mil kw., w r. 1865 zdobyty Taszkend 800 mil kw., w r. 1866 Khokan 600 m. kw., w r. 1867 Jeni-Kurgan 52 mil kw., w 1868 Samarkanda i Kotti-Kurgan, razem 250 mil kw., w tymże roku terytoryum Nurin 1,460 mil kwadr.

Po pięcioletniej przerwie nastąpiło w r. 1873 zdobycie Chiwy z 5,200 mil kw. obszaru, a w r. 1874 ziem zakaspijskich mających 5,620 mil kw. rozległości

Wszystkie te nabytki dokonane zostały w drodze podboju, zaś w r. 1875 pokojowym układem z Japonią Rossya nabyła wyspę Sahalin, mającą 600 mil kwadr. powierzchni. W tymże roku zdobytą została reszta Khokanu, 1,200 mil kwadratowych. W r. 1877 w skutek wojny tureckiej Rossya odzyskała straconą przez traktat paryski część Bessarabii i anektowała Kars i Batum, co czyni razem 623 mil kw.

Ogólna przestrzeń krajów zajętych przez Rossyę, nie licząc Kuldży, której część teraz napowrót oddana została Chinom, ani krajów teke-turkmeńskich w ostatnich czasach zdobytych, wynosi zatem 25 077 mil kwadratowych.

KRONIKA

= **Ks. Jan Morong,** proboszcz rz. kat. w Skałacie, wybrany został członkiem Rady powiatowej skałackiej z grupy gmin miejskich.

= **Kościół w Stanisławowie,** jak nam donosi depesza telegraficzna, otrzymana dziś rano, stoi w płomieniach. Pożar wszczął się około kopuły, a ratunek z powodu wielce utrudnionego przystępu jest bezskuteczny. Otoczeniu zagrażało wielkie niebezpieczeństwo, ale była nadzieja, że pożar zostanie zlokalizowany.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu L. D. z pomieszkania szablę ułańską i plecioną laskę ze srebrną główką jelenia; Panu Z. K. z pomieszkania letni ciemno-sieraczkowy paltot z czarną jedwabną podszewką, a pani P. O. z kieszeni pugilares z kwotą 2 zł. i z kartą zastawniczą nr. 51.695.

— **Sprawa pożaru Ringteatru.** W części tylko nakładu wczorajszego numeru *Gazety* podaliśmy następujący telegram: Wiedeń, 26 kwietnia. W procesie oskarżonych z powodu pożaru Ringteatru świadek Förster zeznał, że dyrektor Jauner byłby chętnie zgodził się na usunięcie czwartej galeryi i chciał ponieść połowę kosztów, ale zarząd funduszu rozszerzenia miasta odmówiło zezwolenia. Świadek Paulo zeznaje, że przybył na miejsce, gdy teatr stał już w płomieniach, ale go nie wpuszczono. Komisya magistratu była dwa razy w teatrze. Wszystkie jej zarządzenia wykonywano. O przepisie oświetlania korytarzy lampami świadek nic nie wie. Świadek Richter, były inspektor teatralny oświadcza, że dawał instrukcye Breithoferowi co do oświetlania górnej części sceny i wykazuje, że Nitsche postępował lekkomyślnie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu emer. profesor uniwersytetu dr. Józef Aschbach, członek wiedeńskiej akademii umiejętności; w Lipsku znakomity astronom współczesny Fryderyk Zöllner, przeżywszy lat 47.

— **Szarańcza,** według dzienników rossyjskich, pojawiła się już w niektórych okolicach Kaukazu.

— **Zwłoki Darwina,** według depeszy *N. fr. Presse* z Londynu, w dniu wczorajszym miały być złożone w opactwie Westminsterskiem.

— **Wielki pożar,** według depeszy z Petersburga, w nocy na 26 b. m. zniszczył w Kamieńcu Podolskim wiele domów i sklepów żydowskich. Stratę obliczają na pół miliona rubli. — W Kitajgrodzie, na Podolu ross., zgorzało w zeszłym tygodniu 78 domów, w tej liczbie 67 żydowskich; w Chełmskiem zaś spłonęła cała osada Siedliszcze.

— **Nowa kradzież.** W banku handlowym w Moskwie okazał się brak sumy 98 000 rubli.

— **Zmowa aktorów.** Członkowie teatru *Fantaisies Parisiennes* przy bulwarze Beaumarchais w Paryżu w tych dniach nie chcieli grać, ponieważ dyrektor nie przystał na ich żądanie uregulowania gaż. Przedstawienie odwołano i dotąd teatr ów jest zamknięty.

— **Sensacyjnym wypadkiem** w francuskich kołach finansowych, według depeszy z Lugdunu, jest uwięzienie dyrektora banku *de Lyon et de la Loire*, Zielińskiego. Uwięzienie to nastąpiło dnia 20 b. m., bezpośrednio po powrocie Zielińskiego z Paryża, gdzie kilka dni bawił, do Lugdunu.

— **Nowy Ahaswer.** W Sidneyu, w Australii umarł niedawno turysta niemiecki Chrystyan F. Schäfer. Zmarły był rodem z Hessen-Cassel i pomimo bardzo wątłej budowy ciała i garbu od najpierwszej młodości namiętnie się oddawał włóczędze po świecie, którą przeważnie odbywał pieszo. Zwiedził tym sposobem całe Niemcy, Austryę, Francyę, Hiszpanię, Szwajcaryę, Włochy, Turcyę, Ziemię Świętą, Egipt, Chiny, Japonię, Amerykę, Nową Zelandyę i Australię. Chełpił się, że przeszedł 150.000 mil pieszo, a dodać należy, że nie posiadał żadnych zgoła środków do odbywania takich wielkich podróży, ale liczył zawsze na miłosierdzie ludzkie, które też nigdy go nie zawiodło. W Sidneyu niedawno zachorował, a tamtejsza loża wolno-murarska miała zamiar kosztem swoim odesłać go do Europy lecz biedny wędrowiec nagle popadł w obłąkanie i skończył życie w szpitalu.

— **O strasznej katastrofie kolejowej** otrzymał wiedeński *Fremdenblatt* z Milwaukee, w Ameryce północnej następujące doniesienie: W odległości dwóch mil od Sweet Briar, pod Soap Stone Cat dnia 4 b. m. pod pociągiem roboczym załamał się most, przez który na chwilę przedtem przeszedł jeszcze pług śnieżny z lokomotywą, w skutek czego pociąg ów z wysokości 30 stóp spadł do rzeki, w tem miejscu zaledwie 4 do 5 stóp głębokiej. Pociąg osobowy, który za roboczym jechał w odległości zaledwie 200 kroków, szczęściem mógł być jeszcze zatrzymany przed przepaścią. W pociągu roboczym znajdowało się około 70 ludzi w wagonach sypialnych, które spadły do rzeki bokiem jeden na drugi, a na nie jeszcze runął wagon z kuchnią. Pierwszy z wagonów sypialnych do połowy sterczał z wody, a skutkiem rozbicia się w nim lamp naftowych na domiar nieszczęścia w jednej chwili stanął w płomieniach, tak, że nieszczęśliwi, którzy żyli jeszcze po strasznem wstrząśnieniu skutkiem spadnięcia z tak znacznej wysokości, udusili się w dymie, a naliczono ich 28. Z tych robotników zaś, którzy się znajdowali w drugim wagonie sypialnym, ośmiu utraciło życie na miejscu, dwaj doznali ciężkiego, a 21 lżejszego uszkodzenia. Maszynista i palacz jakby cudem uszli z życiem. Pociąg, spadając, rozerwał i zniszczył pięć przęseł mostowych.

— **Scena przed sądem.** Podczas rozprawy w procesie karnym, która niedawno toczyła się w pewnem miasteczku francuskiem, przesłuchanie świadków przeciągnęło się tak długo i tak zmęczyło przewodniczącego sądu, że zwróciwszy się do obrońcy obżałowanego szepnął mu błagalnym głosem: „Doktorze, proszę cię, spraw się krótko". Adwokat powstał i wskazując ręką na prokuratora rzekł dobitnie: „Panowie! Ten człowiek nie ma słuszności — my mamy słuszność. Skończyłem". I z wielką powagą usiadł znowu, sprawiwszy się w ten sposób jeszcze lepiej może co do krótkości, niż tego pragnął przewodniczący.

— **Panika teatralna** nie ustaje. W sobotę wieczór widownią jej był znowu teatr nadworny w Berlinie. Podczas przedstawienia *Poczwarki* w akcie piątym jakaś pani omdlała w loży parterowej, a siedzący w pobliżu pod wrażeniem przestrachu wołać zaczęli, że się pali. Wszystko zerwało się z miejsc i w dzikim popłochu zmierzało ku wyjściom. Aktorowie, maszyniści, pompierzy, zapewniali ze sceny, że „wszystko jest w porządku", ale dopiero po upływie jakiegoś czasu uspokoiły się umysły o tyle, że część publiczności wróciła na swoje miejsca i można było grać dalej. Część widzów wszakże opuściła teatr, nie dowierzając zapewnieniom.

— **Fatalnie się nie wiedzie** Amerykanom w ich wyprawach polarnych. Korespondent specyalny nowojorskiego *Heralda* z Irkucka przesłał dziennikowi temu dnia 18 b. m. telegram z doniesieniem, że dnia 6 kwietnia pod Aldan w północnej Syberyi spotkał pewnego urzędnika rossyjskiego i kuryera, od których się dowiedział o zatonięciu okrętu *Rodgers*, wysłanego na morze Lodowate dla odszukania szczątków statku ekspedycyjnego *Jeannette*. Okręt *Rodgers* spalił się na morzu i poszedł na dno; kapitan i cała załoga, licząca 36 głów, zdołała się ocalić. Rozbitki znajdują się w Tepkinie, gdzie oczekują pomocy.

— **Słynna pogromczyni** zwierząt, miss Cora, popisująca się obecnie w Frankfurcie nad Menem, miała w tych dniach fatalną przygodę. W klatce z oswojonemi zwierzętami drapieżnemi zajmowała się cokolwiek za długo niedźwiedziem, co w taką zazdrość wprawiło niedźwiedzicę, że rzuciła się na nią z nienacka i ugryzła ją w nogę. Na krzyk ukąszonej niedźwiedzica odskoczyła i usunęła się w kąt klatki, a nienapastowana już dalej miss Cora mogła wyjść z klatki. Lekarz stwierdził, że noga przegryziona jest do kości, ale rany, którą obandażował, nie uznał za ciężką. Przygoda taka pierwszy raz zdarzyła się miss Corze od lat 26, tak długo już bowiem zajmuje się ona poskramianiem dzikich zwierząt.

Z Izby sądowej.

Pożar Ringtheatru.

(Sprawozdanie *Gazety Lwowskiej*).

II.

Wiedeń, 25 kwietnia.

)(W motywach oskarżenia prokuratorya omawia obszernie katastrofę. Gdy żywioły przełamią zapory stworzone umiejętnością, sztuką i doświadczeniem dla bezpieczeństwa ludzkości, gdy rozpasane pochłaniają życie i mienie ludzkie, gdy katastrofy okrywają żałobą całe miasta i kraje, wtedy rozum ludzki korzy się przed wszechpotęgą stworzenia i przyrody, a serce opłakuje nieszczęśliwe ofiary; ale umysł ludzki myśli zawsze o nowych sposobach zapobiegania nieszczęściom. Im więcej rozpowszechni się przekonanie, że wbrew wszelkim środkom ostrożności nieszczęścia odwrócić nie było można, tem rychlej ustąpi wzburzenie opanowujące wszystkie warstwy ludności. Inaczej atoli, gdy z jednej strony straszliwe zaniedbanie, niesłychana lekkomyślność i niedbalstwo bez granic sprowadza niebezpieczeństwo, z drugiej strony zaś, gdy niebezpieczeństwo już jest, organom powołanym do czuwania nad osobami i mieniem braknie rozwagi, rozsądku i owego poczucia obowiązku, przez które nieszczęście może być odwrócone lub przynajmniej zmniejszone. Głośno wtedy odzywa się wołanie o bezwzględny, bezstronny wymiar sprawiedliwości ziemskiej.

Do smutnych wypadków, wymagających ekspiacyi, należy katastrofa, która dnia 8 grudnia r. z. nawiedziła miasto nasze, a której pomnikiem dla współczesnych i przyszłych pokoleń jest mogiła pokrywająca setki ludzi. *Ringtheater*, twór epoki tak zwanego rozkwitu ekonomicznego, w którego różnych losach odźwierciedla się czas upadku ekonomicznego, aż nakoniec pod kierownictwem, jak mniemano, wprawnej ręki przewidywano dlań lepszą przyszłość, wieczorem dnia 8go grudnia r. 1881 stał się pastwą płomieni, a w nich setki ludzi życie postradały.

Dochodzenia sądowe stwierdziły wszelką pewnością, że pożar powstał o godz. $^{3}/_{4}7$ wieczorem, krótko przed rozpoczęciem przedstawienia, gdy szczególniej galerye licznie już były napełnione; powstał zaś na scenie przy oświetlaniu czwartego rzędu sufitów w sposób następujący:

Oświetlenie sufitów działo się za pomocą aparatów w kształcie długiego pudła o 48 płomykach, zapalanych naraz przez eksplozyę w skutek puszczenia iskry elektrycznej. Aby płomyki właściwe razem zapalić się mogły, otwierało się nietylko rurę, z której przybierał, lecz nadto drugą jeszcze rurę, prowadzącą gaz do małych między płomykami nasad w kształcie litery T, których ramiona zwrócone są ku płomykom, aby wychodzący z nich gaz rozszerzył się wraz z gazem właściwie oświetlających otworów szybko ponad całym aparatem i aby odrazu zajęły się wszystkie te światła, poczem rurę prowadzącą do nasad rzeczonych znów zamykano. Dnia 8 grudnia jednak zapaliła się tylko połowa świateł. Zamiast zakręcić rurę prowadzącą do nich i spuścić aparat z wysokości sufitów, pozwolono ulatniać się gazowi w wielkiem mnóstwie, tak że gdy na nowo puszczeno iskrę elektryczną, płomień począł buchać przez siatkę drutową naokoło całego aparatu. W pobliżu wisiała wielka dekoracya, prospekt sali o trojgu drzwi z zasłonami i frędzlami z juty, która to łatwo zapalna materya zajęła się od płomienia.

Nie udało się zaraz spuścić gorejącego prospektu, ogień szybko rozszerzał się po innych sznurach z dekoracyami, których tam było co najmniej trzydzieści. Usiłowania osób, które rzekomo pobiegły na górę, aby ogień ugasić, były daremne, a to, jak stwierdzono, nie dla braku wody w przyrządach wodociągowych do gaszenia pożaru, lecz dla tego, że wobec szybkiego szerzenia się ognia robotnicy myśleli tylko o własnem bezpieczeństwie.

Kurtyny drucianej nie spuszczono, bo przy korbie do kręcenia nikogo nie było, a gdy nadto otworzono drzwi żaluzyowe w lewym rogu sceny, służące do wyprowadzania koni na scenę, przewiew z szumem orkanu pędził płomienie i dym ku zasłonie między sceną a salą dla publiczności, tak że zasłona ta podniosła się aż do wysokości drugiej galeryi i nie stanowiła już przeszkody dla cisnącego się do sali żaru i dymu.

W tej groźnej chwili zagasły prawie naraz wszystkie światła gazowe w sali, na gankach i na wschodach, a dla braku lamp olejnych tam, gdzie publiczność powinnaby znajdować drogę wyjścia, zapanowała zupełna ciemność. Że wśród takich okoliczności i wobec chaotycznej konstrukcyi wschodów życie osób będących w teatrze było w wielkiem niebezpieczeństwie, łatwo pojąć.

Do tego jeszcze przybyło, że w tej sytuacyi ani personal teatru, lepiej znający jego urządzenie wewnętrzne, nie posiadał dość

odwagi, aby ratować, ani też organa policyjne i straż pożarna dla braku oględnego i energicznego kierownictwa nie przedsięwzięły wcześnie ratunku.

Tem się tłómaczy, że jak już stanowczo stwierdzono, w gorejącym teatrze 384 ludzi postradało życie, a 11 osób doznało ciężkiego uszkodzenia na ciele. Aby osądzić, czy i komu przypisać karygodną winę w tej katastrofie, trzeba cofnąć się nieco wstecz co do czasu.

Akt oskarżenia wywodzi dalej winę każdego z obżałowanych z osobna. Bardzo obszerny wywód ten streszczamy tu po krótce jak następuje:

Po pożarze teatru w Nizzy, gdzie 115 osób śmierć poniosło, namiestnictwo dolnoaustryackie poleciło magistratowi wiedeńskiemu jako miejscowej władzy ogniowo-policyjnej w porozumieniu z policyą ściśle zrewidować teatry wiedeńskie. Komisya rewizyjna spisała wadliwości, z jakiemi się spotkała, i dnia 9 kwietnia ułożyła w formie wniosków coś w rodzaju regulaminu dla teatrów w celu zapobieżenia niebezpieczeństwu pożarów, a gdyby pożar lub inne nieszczęście się wydarzyło, szybkiego wypróżnienia teatru z publiczności.

X Magistrat, a względnie ówczesny burmistrz dr. Newald, przedłożył te wnioski namiestnictwu, które odpowiedziało, że przeciw zawartym w tym regulaminie powszechnym (dla wszystkich teatrów) przepisom nie ma co nadmienić i dodało, aby magistrat w porozumieniu z policyą niezwłocznie wydał stósowne rozporządzenia.

Zamiast przystąpić do wykonania tych powszechnych przepisów regulaminu, komisya rewizyjna dnia 26 maja spisała nowy protokół, w którym po raz pierwszy wynurzono wątpliwości kompetencyjne przeciw wykonaniu przez magistrat owych przepisów. Namiestnictwo odpowiedziało na to, że należą do naturalnego zakresu działalności władz gminnych, że przeto magistrat powinien je wprowadzić w życie, a znowu dodało, żeby jeszcze przed rozpoczęciem przedstawień w teatrach — rozporządzenie namiestnictwa jest datowane z dnia 7 lipca, w której to porze teatry pozamykane — wydać stósowne rozporządzenia w porozumieniu z policyą.

Dochodzenia sądowe stwierdziły, że magistrat nie wydał tych rozporządzeń, chociaż nawet policya zapytywała go o to dnia 3 września. Tylko na podstawie specyalnych spostrzeżeń komisyi rewizyjnej wydano do dyrektorów niektórych teatrów nakazy, aby to lub owo uczynili, czego właśnie specyalnie w ich teatrze potrzeba. Dyrektorowi *Ringtheatru* Jaunerowi nakazano pomnożyć drzwi ratunkowe dla galeryj i opatrzyć je wielkiemi napisami i lampami olejnemi, któremu to specyalnemu nakazowi p. Jauner w części tylko uczynił zadość.

Z zeznania radcy magistratu p. Zinnera wynika, że ówczesny burmistrz Newald powołał urzędnika zajętego w biurze p. Zinnera opracowaniem wspomnianego niejednokrotnie powszechnego regulaminu dla teatrów do innego biura, polecając zarazem p. Zinnerowi, aby zaniechał całej sprawy i aby nie wydawał rozporządzeń do dyrektorów, do którego to polecenia zastósował się też p. Zinner. To też na zapytanie policyi z dnia 3 września magistrat odpowiedział dnia 20 września, że zaniechano sprawy.

Dr. Newald twierdzi wprawdzie, że nie wydawał p. Zinnerowi takiego polecenia; ale z całego zachowania się jego po katastrofie słusznie wnosić wolno, że zeznanie p. Zinnera, poparte zeznaniami innych świadków, jest zupełnie wiarogodne. Rzecz jasna jak na dłoni, że gdyby regulamin był zaprowadzony, gdyby przeto kurtyna druciana była spuszczona aż do samego początku przedstawienia, jak regulamin przepisywał, gdyby w myśl jego były porozwieszane na gankach i t d. lampy olejne i gdyby każdy z służby był na swojem miejscu, pożar z sceny byłby się dostał do sali dla publiczności dopiero o 8 lub 10 minut później, w którym to czasie publiczność byłaby mogła bezpiecznie wyjść z teatru, jak to wszystko potwierdzają znawcy. Przewinienie dra Newalda jest przeto nietylko moralne, lecz także karygodne w myśl ustaw, a nie mogą usprawiedliwić go wątpliwości kompetencyjne.

Dyrektor Franciszek Jauner stwierdził w pierwszem przesłuchaniu, że był tylko dyrektorem artystycznym, a dyrekcyę techniczną zdał na swego sekretarza Giesraua. Gdy jednak Giesrau i inni świadkowie temu zaprzeczyli, Jauner w drugiem przesłuchaniu przyjął odpowiedzialność także za dyrekcyę techniczną.

Jako dyrektorowi technicznemu tedy akt oskarżenia zarzuca ogromne zaniedbania i zaniechanie nakazanych czynności, przedewszystkiem zaś zaangażowanie niezdatnych i niezdarnych ludzi, jak Nitschego na inspektora oświetlenia, a Geringera na komendanta straży pożarnej teatru i na inspektora domowego. Szczegółowo zarzuca akt oskarżenia p. Jaunerowi, że nie zastosował się do nakazu z dnia 9 września r. z., aby porozstawiał osoby specyalnie do pewnej służby przeznaczone każdą na swojem miejscu, owszem używał n. p. straży pożarnej do wcale innych posług. Nie spuszczono kurtyny drucianej, bo nikogo nie było do ześrubowania jej; nikt nie był nawet do tego przeznaczony. Podobnie było z sygnałem pożarowym. Wbrew obowiązkowi nie postarał się Jauner o porozwieszanie lamp olejnych przy drzwiach ratunkowych, na gankach i wschodach

Wedle zeznania świadków oświetlenie sufitowe było od dawna niebezpieczne; nie raz już płomienie buchały przez kratę naokoło aparatu. Wiadomo to było aktorom i całemu personalowi, a dyrektorowi miałożby być niewiadomo? Co się tyczy zachowania się Jaunera owego wieczora, akt oskarżenia przedstawia je jako nader fatalne. Zastrzegłszy sobie reżyseryę w przedstawianej tego wieczora sztuce, krótko przed rozpoczęciem gry, wśród przygotowań do rozpoczęcia, nie był na scenie, lecz w pobliskiej restauracyi, a nikomu nie dał się zastąpić. To też gdy pożar powstał, nie było żadnego kierownictwa nad ludźmi, tak że to, co czynili, pomnażało tylko niebezpieczeństwo, zamiast je zmniejszać; a co główna, nie było komu wezwać publiczności do opuszczenia teatru. Przybywszy nakoniec przed palący się gmach i rzuciwszy okiem na gorejący teatr, rzekł prawie obojętnie: „Otóż to nieszczęście!“ i wnet umknął, jak „szczur z tonącego okrętu“, nie troszcząc się o publiczność w teatrze, choć obowiązkiem jego było przyświecać swej służbie przykładem męstwa i poświęcenia.

Bileterzy i wskazujący miejsca szybko uciekli, o swoje tylko troszcząc się życie, a nawet wybiegłszy już z teatru, nikomu nie powiedzieli, że tam setki osób są w niebezpieczeństwie — „bo ich nikt nie pytał!“ Inni ratowali papiery i pieniądze Nitschego (mieszkającego w teatrze); inni znów wynosili mienie sekretarza Giesraua; nawet kilka fortepianów podobno szczęśliwie wyratowano. O ludziach duszących się i palących w teatrze nikt z obeznanych z miejscowością nie pomyślał; bez litości zdano ich na losy.

Pomijamy wywody aktu oskarżenia o winie inspektora oświetlenia, komendanta straży pożarnej teatru i podwładnego mu Breithofera jako figur podrzędnych, których wina po części już w powyższych rozdziałach jest przedstawiona, a przechodzimy do rozdziału noszącego drastyczny napis: „*Wszystkich ocalono!*“ — w którym prokurator opisuje, jak w pierwszych chwilach po wybuchu pożaru nie było żadnej akcyi ze strony policyi, a nawet poźniej, gdy nikt rozsądny nie mógł wątpić o wielkiem niebezpieczeństwie dla setek ludzi, nie chwycono się energicznych sposobów ratunku, lecz owszem wydawano rozkazy przeszkadzające ratunkowi, bo z niesłychaną łatwowiernością rozpuszczano wieść, która odtąd stała się smutnem przysłowiem „*Wszystkich ocalono!*“ Kilku policyantów, którzy podczas wybuchu pożaru byli przed teatrem lub w westybulu, udało się po części do gmachu dyrekcyi policyi (tuż obok) po sukurs i aby telegrafować, po części do głównej stacyi straży pożarnej tak, że w pierwszej chwili policya w teatrze nic nie czyniła Wróciwszy potem do teatru, ograniczono się na tem, że wtargnięto do parkietu (na pierwszem piętrze) i wołając: „tu jest wyjście!“ pomagano kilku osobom ocalić się. Aż do tej chwili nie było nikogo, ktoby kierował krokami organów policyjnych. A gdy kierownik taki przybył, pokazało się niebawem, że kierownictwo to było bardzo nieszczęśliwe.

Był nim c. k. radca policyjny Landsteiner, o którym akt oskarżenia stwierdza i dowodzi, że przybył na miejsce pożaru jeszcze przed godziną 7mą, czemu Landsteiner przeczy, aby zrzucić z siebie odpowiedzialność; że w chwili, gdy można i trzeba było ratować, nic zgoła dla ratunku nie uczynił. Twierdzi Landsteiner, że sam natychmiast udał się na wschody prowadzące do galeryj, ale dla żaru i dymu musiał się cofnąć. Twierdzenie to nie zgadza się z faktami; albowiem zaraz w przedsionku otoczyli go ludzie, prosząc o ratunek; a dolne piętra teatru o godzinie 7 jeszcze wolne były od dymu. Gdy po godzinie $7\frac{1}{2}$ chodziło o to, aby się przekonać, że schody zapchane są trupami, Landsteiner oświadczył się wprawdzie gotowym do wejścia na schody, ale nie wszedł, a gdy mu inspektor policyjny Neswadba doniósł, że zniesiono 25 trupów, machnął ręką i rzekł: „Nie mów pan nic.“ Landsteiner utrzymuje, że podczas ratowania ludzi z balkonów przez straż pożarną otrzymał raport, że nikogo już niema w teatrze, co jest nieprawda, bo inspektor policyjny Kühnel zeznaje, że słyszał, jak dwaj strażacy pożarni donieśli, iż niema już nikogo żywego. Hellmesberger ojciec i syn, dawni znajomi Landsteinera, zeznali, że w westybulu błagali go o ratunek, i to zaraz po tem, gdy kurtyna się wydęła i odsłoniła publiczności widok na ognisko pożaru. Prosili go, aby postarał się o światło dla ciemnych ganków; on zaś uspokoił ich, że wszyscy będą ocaleni, ale nie uczynił nic. Landsteiner przeczy spotkaniu się z Hellmesbergerami; dlatego skonfrontowano go z nimi, jakoteż w oczy powtórzyli mu zeznanie swoje.

Landsteiner nietylko nie uczynił nic dla ratunku, lecz nawet wydał rozporządzenia, wprost przeszkadzające ratunkowi, mianowicie kazał wyprzeć wszystkich z westybulu, obsadzić schody na dole policyantami i nie puścić z ulicy do teatru nikogo, nawet i tych, co chcieli ratować, i których pomoc byłaby skuteczna, jak n. p. fiakrów, którzy z latarniami od powozów chcieli wejść na schody. Co więcej, sługę oficerskiego Wittingera, który o godzinie 7 zniósł z góry zemdlałą kobietę, odepchnięto od schodów, gdy po raz drugi chciał wejść na górę. Nawet komendantowi straży pożarnej z Penzing zabroniono wstępu i policyantowi Grünerowi także wejść nie pozwolono. Landsteiner twierdzi, że nie wydał rozkazu niewpuszczania nikogo na schody i w ogóle do wnętrza teatru; tymczasem potwierdzają to świadkowie.

Gdy przybył pierwszy oddział straży pożarnej, Landsteiner nie przestrzegł komendanta, że potrzeba ratunku dla ludzi. Twierdzi wprawdzie. że owszem zaraz przystąpił do Wilhelma, mówiąc: „Na Boga, dla czego tak późno? Czas największy, bo tam podobno są ludzie u góry!“ Wilhelm zaprzecza temu i trudno też pogodzić to z słowami później wyrzeczonemi przez Landsteinera, że wszyscy ocaleni. Inspektor gazowego towarzystwa Bauer potwierdza to zeznanie Wilhelma, sam zeznając, że Landsteiner nie mówił nawet z Wilhelmem, gdy ten przybył z strażą pożarną.

Adolfowi Wilhelmowi i Leonardowi Herr, zarzuca akt oskarżenia, że przybywszy na miejsce pożaru z małym oddziałem straży pożarnej i bez przepisanych pochodni, wydali podwładnym swym rozkazy niemające na celu ratunku ludzi; owszem gaszenie ognia od strony przeciwległej głównemu wejściu do teatru mogło tylko szkodliwie oddziałać na osoby w teatrze, ponieważ skutkiem tego tem więcej dymu i gorącej pary cisnęło się od sceny ku publiczności. Straż pożarna z Alsergrund, która przybyła w 2 minuty po nich, a chciała bocznemi wschodami ratunkowemi wejść do wnętrza teatru, Wilhelm i Herr odkomenderowali do strzeżenia domu sąsiedniego. Wilhelm utrzymuje, że przypuszczał, iż pożar trwał już kwadrans w chwili jego przybycia, że przeto wszyscy powinni już być ocaleni; ale pominąwszy, że obowiązkiem dowódców straży było natychmiast wejść do wnętrza i przekonać się o sytuacyi, cały stan rzeczy zewnątrz teatru szczególniej także okoliczność, że balkony były zapełnione publicznością wołającą ratunku, nikomu rozsądnemu nie pozwalała przypuszczać czegoś podobnego. Wilhelm udał się do wnętrza teatru wtedy dopiero, gdy mu doniesiono o znalezieniu pierwszych trupów, a Herr także w tej chwili dopiero wszedł do wnętrza przez balkon po wypróżnieniu go z publiczności. Pierwsze trupy znalazł p. Skabal, dowodzący strażą pożarną z dzielnicy Josephstadt, która, przybywszy na miejsce, nie zastała ani Wilhelma ani Herra, rozpoczęła więc akcyę swą na własną rękę, i to od frontu, gdzie po ugaszeniu na pierwszem piętrze lóż parketowych, co wymagało 15 minut czasu, zaraz weszła do wnętrza i zastała na wschodach trupy. Pracowała tu straż pożarna z Josephstadtu sama jedna, bez sukursu. Wilhelm twierdzi, że to on skierował tak straż z Josephstadtu, jak z Alsergrundu ku głównemu wejściu, ale to nieprawda, jak zeznają komendanci tych filij.

Zebrawszy wiele innych jeszcze momentów na dowód winy Wilhelma i Herra, dowodzi akt oskarżenia, że wcześnie rozpoczęta akcya ratunkowa byłaby skuteczna. Ówczesny starszy prokurator hr. Lamezan (poprzednik autora aktu oskarżenia) zeznaje, że jeszcze po pół do ósmej w ludziach leżących na schodach, przyciśnionych innymi, dostrzegał śladów życia, bo poruszały się jeszcze ich członki. Jedna z osób zniesionych ze schodów przez hr. Lamezana bardzo wyraźne dawała znaki życia. Znawcy też stwierdzają, że zapatrywanie, wedle którego o godzinie 7 już nie mógł nikt żyć w teatrze, jest z gruntu mylne i nieuzasadnione. Okoliczności, zeznania świadków i znawców stwierdzają, że nawet jeszcze o godź. $7\frac{1}{2}$ byli ludzie choć mniej lub więcej bezprzytomni, ale jeszcze żyjący, których możnaby było ratować, gdyby szersze wejście do wnętrza teatru od frontu było pozostawiło otwarty przystęp na wszystkich punktach.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galicyjski akcyjny bank hipoteczny.

(*L*) Pod przewodnictwem Włodzimierza hr Borkowskiego odbyło się wczoraj XIV zwyczajne zgromadzenie akcyonaryuszów gal. banku hipotecznego w obecności zastępcy komisarza rządowego, starszego radcy skarbowego, p. Ferdynanda Więckowskiego. Obecnych akcyonaryuszów było 26 reprezentujących 615 głosów.

Dr. Józef Kolischer odczytał sprawozdanie z obrotów banku w r. z. z którego wyjmujemy główne szczegóły:

Na dobra ziemskie przyzwolono 30 pożyczek w kwocie 1,889.000 zł., na realności we Lwowie 21 pożyczek w sumie 176.500 zł., a na realności na prowincyi 67 pożyczek w kwocie 331.900 zł. Zrealizowano zaś na dobrach 11 pożyczek w kwocie 617.000 zł., na realnościach we Lwowie 11 pożyczek w kwocie 128.800 zł., a na realnościach na prowincyi 31 pożyczek w kwocie 97.000 zł. Pozostało jeszcze do zrealizowania ogółem 44 pożyczek w kwocie 1,019.900 zł., a nie zrealizowano w terminie lub załatwiono przez odstąpienie 21 pożyczek w kwocie 534.700 zł.

Ogólna suma udzielonych przez bank od zawiązania jego aż po koniec r. z. pożyczek zrealizowanych przedstawia się, jak następuje: Na dobra ziemskie ogółem 1043 pożyczek, a mianowicie: 6 proc. w sumie 23,941.500 zł., 5 proc. premiow. w sumie 3.919.400 zł., 5 proc. w sumie 800.000 zł., razem w sumie 28,660.900 zł. Na realności we Lwowie ogółem 898 pożyczek, a mianowicie: 6 procentowych w sumie 5,584.900 zł., 5 proc. w sumie 229.200 zł., razem w sumie 5,814.100 zł. Na realności na prowincyi udzielono ogółem 2097 pożyczek, a mianowicie: 6 prc. w sumie 6,831.900 zł., 5 prc. prem. w sumie 5600 zł., a 5 prc. w sumie 80.500 zł., razem w sumie 6,918,000 zł. Ogólna suma wszystkich zrealizowanych pożyczek hipotecznych wynosi 41,393.000 zł.

Bilans z r. z. wykazuje w aktywach: Kasa 846.320 zł. (centy opuszczamy), pożyczki hipoteczne 29,852.500; weksle 4,081.026; debitorowie 5,718.589; efekta kantorów wymiany 793.588; zaliczki na efekta 140.186; eskontowane efekta 585.645; gmach bankowy 226.218; realności 686.581; inwentarz sprzętów 13.600; kasa zaliczkowa 550.672. Pasywa: Kapitał akcyjny 3,000.000; 6 prc. listy hipoteczne 24,817.800; 5 prc. listy hip. 1,109.700; 5 prc. premiowane listy hipoteczne 3,925.000; asygnaty kasowe 2,818.850; kredytorowie 2,433.009; narosłe procenta asygnat kasowych 53.958; procent weksli pobrany na r. b. 36.271; fundusz umorzenia listów i kuponów hipotecznych 3,616.209; fundusz rezerwowy 351.426; wylosowane listy hipoteczne 787.800; kupony płatne listów hipotecznych 55.808; kupony płatne akcyj hipotecznych 2879; zaległe podatki i należytości rządowe 30.000 zł.; nadwyżka 456.215 zł.

Konto zysków i strat wykazuje następujące cyfry w dziale dochodów: Procent z hipotek 270.412; prowizye 91.258; procent weksli 311.279; procenta z rachunku bieżącego i inne 148.830; zysk z kantorów wymiany 104.275; dochód realności 24.163; procent kasy zaliczkowej 62.635; odzyskane straty 7.545; przeniesienie zysku z 1880 r. 6.558 zł. W dziale rozchodów: Procent asygnacyj kasowych 100.084; procent z rachunku bieżącego 45.910; podatki i należytości rządowe 39.073; rada nadzorcza i cenzorowie 14.790; płace 151.608; koszta administracyi 101.666; straty z oddziału hipotecznego i handlowego razem 117.610 zł. Zysk czysty 456.215 zł.

Sprawozdania te przyjęło zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości, poczem dr. Madeyski odczytał bardzo obszerne sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków. Na wstępie poświęcił kilka słów pamięci zmarłego Edw. hr. Fredry, w którego miejsce powołała Rada nadzorcza z grona założycieli JE. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego. Następnie sprawozdanie daje taki pogląd na przebieg interesów hipotecznych: „Wiadomo ze sprawozdań z lat 1879 i 1880. że chcąc dla dóbr ziemskich uczynić tańszym kredyt hipoteczny, postanowiliśmy wydawać pożyczki na dobra ziemskie w 5 prc. listach, dla zapewnienia zaś tym listom popytu na targu pieniężnym, oznaczyliśmy premie 10 prc. połączone z wylosowaniem listu. Raty amortyzacyjne pożyczek w 5 prc. listach premiowanych wynoszą rocznie $6\frac{6}{10}$ proc.; okres amortyzacyi trwa $39\frac{1}{2}$ lat. Kurs listów tych wynosi około 102 za 100. Ażeby pożyczającym na dobra opuścić przy opłacie rat amortyzacyjnych ową cząstkę procentu, przypadającą na fundusz premii, z drugiej zaś strony uczynić także tańszemi pożyczki hipoteczne dla pożyczających na realności miejskie i wiejskie, postanowiliśmy wydawać także pożyczki w 5 proc. niepremiowanych listach na okres amortyzacyjny w $43\frac{1}{2}$, w 30 lub 20 latach. Procenta i raty na umorzenie takich pożyczek wynoszą rocznie $6\frac{1}{4}$, $6\frac{96}{100}$ lub $8\frac{26}{100}$ procentu od kapitału pożyczonego, stosownie do wysokości pożyczki i okresu amortyzacyi, na który pożyczka udzieloną zostaje. Przy pożyczkach w 6 proc. listach czynią procenta wraz z ratami na umorzenie kapitału rocznie $7\frac{1}{4}$ prc., jeżeli pożyczka umarza się w $47\frac{1}{2}$ latach, $7\frac{1}{2}$ w $38\frac{1}{2}$, 8 w $29\frac{1}{2}$, $9\frac{2}{10}$ w $20\frac{1}{2}$, $11\frac{34}{100}$ w $13\frac{1}{2}$ latach. Rozpoczęta w jesieni r. z.

konwersya pożyczek 6 prc. na 5 prc. listy postępuje według żądania dłużników. Kurs 5 prc. listów niepremiowanych wynosi około $99\frac{1}{2}$ za 100. Zysk w procentach z pożyczek hipotecznych uczynił w r. z. kwotę 270.412, w r. 1880 wynosił 286.521 zł., zmniejszył się przeto o 16.109 zł., chociaż suma pożyczek hipotecznych powiększyła się w r. z. o blisko półtora miliona zł. Ubytek w tym zysku jest wynikiem obniżenia prowizyi banku. Raty amortyzacyjne wpływają wprawdzie dość regularnie, atoli uciekamy się częściej teraz niż dawniej do środków przymusowych, ponieważ doświadczenie pouczyło nas, że pobłażliwość w ściąganiu rat zapadłych oddziaływa niekorzystnie dla banku, zarówno jak dla dłużnika, który, gdy w kilkuletnie zapadnie zaległości, nie może pokryć ich dochodami i najczęściej potem podlega subhastacyi. Z tego powodu zmuszeni byliśmy niestety dla ochrony wierzytelności banku nabyć przy publicznej licytacyi 123 hipotek, a mianowicie 13 dóbr tabularnych, 17 realności we Lwowie, 30 realności miejskich w kraju i 163 realności wiejskich. Ponieważ nie jest zadaniem banku posiadać realności i organizować dla nich kosztowną administracyę, przeto sprzedaliśmy już z nabytych przy licytacyi hipotek 30, a mianowicie 3 majątki tabularne, 4 realności we Lwowie, 4 realności miejskie i 19 realności wiejskich, ze stratą w łącznej kwocie 55.955 zł. Posiadamy jeszcze 93 hipotek nabytych w drodze egzekucyi, a kapitał do tego użyty wynosi kwotę 613 081 zł., do której dodawszy kwotę 73.500 zł., wyłożoną na zakupno realności dla umieszczenia filij banku i na magazyn zbożowy w Czerniowcach, otrzymamy sumę 686.581 zł. Niezwyczajne zaprawdę są u nas objawy w tym względzie. Mając prawo udzielania pożyczek do połowy wartości hipoteki, udzielamy je zwykle w takiej wysokości, że obciążenie nie dosięga 50% szacunku. Mimo to gdy dłużnik podległ egzekucyi, przy licytacyi nie ma nabywcy, któryby ofiarował cenę wywołania lub przynajmniej cenę pokrywającą wierzytelności banku. Bank tedy sam musi licytować przedmiot egzekucyi, nabywa go zwykle niżej ceny wywołania, a gdy przychodzi potem do sprzedaży z wolnej ręki nabytego przy licytacyi majątku, nie może uzyskać ceny pokrywającej wierzytelność hipoteczną.“

W końcu omawia sprawozdanie szczegółowo wszystkie czynności w innych działach bankowych. Fundusz rezerwowy wynosił z końcem grudnia 351.426 zł., a doliczywszy do tego kwotę 29.965 zł. z zysków zeszłorocznych, wynosi w tej chwili 381.392 zł. Rekonstrukcya gmachu bankowego kosztowała 38.010 zł.

Bez dyskusyi przyjęło zgromadzenie powyższe sprawozdania do zatwierdzającej wiadomości, udzieliło dyrekcyi absolutoryum i na wniosek Rady nadzorczej podzieliło czysty zysk w kwocie 456.215 zł. w następujący sposób: 5 prc. dywidendy dla akcyonaryuszów od wpłaconego na akcye kapitału, co czyni na 15.000 sztuk akcyj po 200 zł., czyli od kapitału 3,000.000 kwotę 150.000 zł. Tę sumę wypłacono już 2 stycznia r. b. Zostaje do rozporządzenia suma 306.215 zł, od której potrącić należy zysk z r. 1880 w kwocie 6558 zł.; zostaje więc do podziału suma 299.657 zł. Z tej kwoty przekazano 10 prc., czyli sumę 29.965 zł. do funduszu rezerwowego; tytułem tantiemy dla członków rady nadzorczej 8 prc. czyli kwotę 23.972; 4 prc. tantiemy dla dyrektorów i urzędników, czyli razem tytułem tantiemy kwotę 77.911 zł. Pozostała suma 221.746, a doliczywszy 6.558 zł. jako zwyżkę zysku z roku 1880, pozostaje do podziału 228.304 zł Kwotę tę rozdzielono jako superdywidendę po 15 zł. na akcyę pomiędzy akcyonaryuszów. Resztę w kwocie 3304 zł przeniesiono na rachunek zysku w r. 1882.

W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto bez dyskusyi proponowane przez Radę nadzorczą nieznaczne zmiany statutów o kasie zaliczkowej, wybrano ponownie do rady nadzorczej pp.: Tomasza hr. Stadnickiego i dr. Marcelego Madeyskiego, zatwierdzono wybór JE. Wł. hr. Dzieduszyckiego na członka rady nadzorczej w miejsce zmarłego E. hr. Fredry i przyjęto do wiadomości sprawozdanie o stanie funduszu emerytalnego, który wynosi 155.800 zł.

OSTATNIA POCZTA

Awans majowy został ogłoszony i niektóre nominacye podaliśmy już wczoraj w telegramie, umieszczonym w części nakładu. Najdost. Arcyksiążęta Ferdynand d'Este i Leopold Salwator mianowani zostali nadporucznikami, ks. Miguel Braganza rotmistrzem pierwszej klasy. Generałami broni; hr. Bylandt, hr. Szapary, br. Dahlen, generałem kawaleryi Appel, feldmarszałkami-porucznikami: ks. Thurn-und-Taxis, ks. Windischgrätz, Bela. Ghyczy, Horwath von Zalaber, br. Waldstätten, ks. Würtemberski, Filip hr. Grünne.

Z powodu, że w drodze tak zwanych nuncyów nie udało się wyrównać różnic zachodzących w uchwałach obu delegacyj w sprawie kredytu pacyfikacyjnego, musiano uciec się do ostatniego środka, to jest do wspólnego głosowania. Wczoraj więc o godzinie 11 przed południem zebrały się w wielkiej sali akademii umiejętności obie delegacye, którym przewodniczył tym razem prezes delegacyi węgierskiej kardynał Haynald, gdyż na ostatniem takiem wspólnem posiedzeniu odbytem r. 1880 prezydował prezes delegacyi austryackiej. Według ustawy zasadniczej potrzebną jest do prawomocności uchwały mającej zapaść na pełnem posiedzeniu obecność przynajmniej $\frac{2}{3}$ ogólnej liczby, to jest 40 członków każdej delegacyi. Gdyby po stronie jednej delegacyi znajdowało się więcej członków niż po drugiej, w takim wypadku po stronie delegacyi będącej w większości winno wstrzymać się od głosowania tylu członków, ilu potrzeba do przywrócenia równości głosów. Los roztrzyga, kto ma być wyłączony od głosowania. Uchwała zapada absolutną większością głosów, prezesi nie głosują, a jeżeli liczba głosów jest równa, wniosek uważany jest za upadły.

Na wczorajszem wspólnem posiedzeniu obu delegacyj, jak już wczoraj donieśliśmy w części nakładu, było obecnych po 53 członków każdej delegacyi. Z delegacyi austryackiej 44 głosowało przeciw wykreśleniu, 8 za wykreśleniem. z delegacyi węgierskiej jeden tylko głosował przeciw wykreśleniu a wszyscy za wykreśleniem. Tym sposobem utrzymała się 59 głosami przeciw 45 uchwała delegacyi węgierskiej, zmniejszająca kredyt żądany przez rząd o 2 miliony.

Obie delegacye odbyły następnie posiedzenia zamykające obrady. Sprawozdanie z tych posiedzeń podaje dzisiejszy telegram wiedeński.

Jutro rozpoczynają się w Izbie deputowanych rozprawy ogólne nad taryfą celną i trwać mają dwa dni, tak że już w poniedziałek będzie mogła być otwartą dyskusya szczegółowa. W kołach parlamentarnych przewidują, że rozprawy szczegółowe zabiorą przynajmniej dwa tygodnie czasu. Prawica postanowiła uchylać wszystkie wnoszone przez lewicę zmiany w przedłożeniu rządowem; tym sposobem przyjęcie taryfy celnej w brzmieniu uchwalonem w komisyi zdaje się być zapewnione.

Dzisiaj zbiera się na nowo zwołana przez ministerstwo wyznań i oświecenia ankieta gimnazyalna. Obrady tej ankiety mają odtąd odbywać się bez przerwy.

O ostatnich działaniach wojsk odebraliśmy wczoraj telegram urzędowy zamieszczony tylko w części nakładu. Według tego telegramu pod Jelowido na południozachód od Cerkwicy d. 23 b. m. oddział sprowadzający wodę ostrzeliwany był z zasadzki przez powstańców i miał czterech ludzi ciężko ranionych. Eskorta przy pomocy placówek spędziła po krótkiej utarczce bandę powstańczą złożoną z 30 blisko ludzi.

W czasie od 15 do 22 b. m. 26 kompanij wojska lustrowało okolicę pomiędzy Trebinią, Liubinią, Newesinią i Gackiem. Podczas tego przemarszu napotkano pomniejsze bandy do 50 ludzi pod Kosenidołem, Krstaczem i na Babiej planinie, przyczem powstańcy ponieśli straty w zabitych, i rannych, oraz zabrano im żywność i amunicyę. Siedmiu powstańców wzięto do niewoli. Wojska nie miały strat żadnych.

Dnia 24 b. m. strzelec Pankracy Graf pod Grkowacem został ciężko raniony strzałem z odległości.

Nowoje Wremja dowiaduje się, iż minister spraw zagranicznych Giers powołał do Petersburga niektórych posłów rossyjskich przy dworach zagranicznych mianowicie: ks. Łobanowa-Rostowskiego posła w Londynie, hr. Oubrila posła w Wiedniu, Saburowa posła w Berlinie, Nowikowa posła w Konstantynopolu, ks. Orłowa posła w Paryżu, Zinowiewa posła w Teheranie i Persaniego ministra pełnomocnego przy dworze serbskim. Powodem wezwania ma być potrzeba roztrząśnienia najważniejszych spraw politycznych.

Strana donosi, że w Bałcie w skutek zaburzeń anti-żydowskich 15,000 żydów pozostało bez dachu, 2 zamordowano, 40 poniosło ciężkie a 100 lżejsze rany.

W *Théâtre des Nations* w Marsylii odbyło się w poniedziałek wielkie zgromadzenie ludowe, na którem deputowany Clovis Hugues miał bardzo gwałtowną mowę przeciw Gambecie, przyjmowaną licznemi oklaskami. W końcu powstała wielka wrzawa i bójka na pięści, ponieważ komisarz rządowy nie chciał dopuścić do głosu jednego z mowców socyalistycznych i rozwiązał zgromadzenie.

Dziennik algierski *Akbar* donosi, że rząd marokański zamierza wznieść kilka warowni na granicy algierskiej dla powstrzymania koczujących plemion od napadów na terytoryum francuskie.

Telegram *Presse* prostuje doniesienie, jakoby Bawarya w radzie związkowej głosowała za zaprowadzeniem monopolu tytoniowego. Według tego telegramu przeciw monopolowi głosowały Bawarya, Saksonia, Baden, Hessya, Oldenburg, Meklenburg-Strelitz i trzy miasta hanzeatyckie, a księstwo Reuss młodszej linii wstrzymało się od głosowania.

Wybory do skupczyny serbskiej odbędą się dopiero po powrocie króla i niewiadomo jeszcze, czy będą ogólne czy uzupełniające w miejsce tych deputowanych, którzy złożyli mandaty. Termin zwołania skupczyny został odłożony.

Rząd serbski ma rozpocząć układy z Kuryą rzymską w przedmiocie przyszłego stanowiska kościoła katolickiego w Serbii.

Według telegramu *Presse*, w stronnictwie Risticza nastąpiło rozdwojenie.

Podpisanie traktatu handlowego serbsko-greckiego ma w tych dniach nastąpić.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 kwietnia. Ostatnie posiedzenie delegacyi austryackiej. Po uchwaleniu kredytu w trzeciem czytaniu p. minister spraw zagranicznych w imieniu Najjaśn. Pana a także w imieniu wspólnego rządu wyraził delegacyi podziękowanie za jej ofiarność.

W przemówieniu zamykającem sesyę delegacyjną prezes p. Schmerling wyraził nadzieję, że rząd będzie mógł niebawem dokonać stanowczej pacyfikacyi, zapobiedz powtórzeniu się powstania i zaprowadzić w krajach okupowanych sprężystą administracyę. Mowca położył nacisk na dobre stosunki delegacyi z rządem (*oklaski*) i zakończył wyrażeniem gorącej miłości, przywiązania i wierności dla Najjaśn. Pana, poczem wzniósł okrzyk na cześć Monarchy, który zebrani z zapałem trzykrotnie powtórzyli.

Del. Wolfrum podziękował prezesowi za spokojne i bezstronne kierowanie obradami (*oklaski*), poczem sesya została zamknięta.

Wiedeń, 26 kwietnia. Komisya kolejowa obradowała nad projektem ustawy o odnogach galicyjskiej kolei transwersalnej.

Dep. Weber oddaje należne pochwały ministerstwu za to, że stara się zapewnić sobie pełną swobodę pod względem oznaczenia taryfy, mniema jednak przytem, że byłoby korzystniejszem zezwolenie na budowy kolei aż do granicy węgierskiej bez oznaczenia punktu połączenia.

P. minister handlu potwierdza, że przedłożenie ma głównie na oku względy strategiczne. Rząd w prowadzonych układach dążył głównie do tego, ażeby połączenie kolei mogło nastąpić pod Czaczą, ze strony jednak węgierskiej stawiano takie warunki, że rząd nie mógł zgodzić się na nie. Następnie przyjęto do przedłożenia połączenie pod Mostami, jednak w nadziei, że układy z Węgrami doprowadzą przecież do pomyślnego wyniku, nie spuścił rząd z oka alternatywy połączenia pod Czaczą. Na linii Kraków-Oświęcim zarząd wojskowy domaga się ułożenia podwójnych szyn, co byłoby bardzo korzystnem także pod względem handlowym.

Dep. Fürth, wyrażając zadowolenie, że rząd dąży do zapewnienia sobie swobody działania, zapytuje się, jak stoi sprawa budowy kolei mającej przeciąć dolinę Waagi i zwraca uwagę na toczące się w tej mierze układy, przyczem uwzględnione są podobno przeważnie kapitały francuzkie. Zapytuje się przeto, czy rządowi znane są wcałej osnowie te rokowania, czy nie widzi w nich symptomatów, zagrażających naszemu obrotowi pieniężnemu i jak zamierza zachować się wobec układów koleji państwowej.

P. minister handlu oświadcza, że rządowi nie są znane wprawdzie poruszone na tem miejscu układy, rząd jednak ma prawo zatwierdzić lub odrzucić zmiany statutów.

Sprawozdawcą dla przedłożenia rządowego został wybrany dep. Kozłowski.

Wiedeń, 26 kwietnia. Proces w sprawie pożaru Ringtheatru. Świadek dyrektor miejskiego urzędu budowniczego Arnberger daje krótkie wyjaśnienia co do dyspozycyi władz politycznych względem rewizyi teatrów, wydanych po katastrofie nicejskiej, poczem odczytano protokół komisyi rewizyjnej. Arnberger zeznaje, że inżynier Wilhelm i rekwizytor Herr byli gorliwymi, sumiennymi i służbistymi urzędnikami.

Po przesłuchaniu jeszcze w charakterze świadków dyrektora miejskiego urzędu budowniczego Haberkorna, członka urzędu budowniczego Ziera, robotnika Heinza, i byłego odźwiernego Ringtheatru Koeniga, zeznaje świadek Jellinek, że lamp olejnych dostarczyła d. 6 grudnia r. z. firma Hess i Wolff.

Sekretarz teatru Giesrau, od którego na wniosek c. k. prokuratora nie odbierano przysięgi, opowiada swoje spostrzeżenia poczynione d. 8 grudnia. W sprawie lamp olejnych opowiadał mu Gesag, że trzeba je tylko zawiesić, palić się zaś nie potrzebują, gdyż nie ma z nich żadnego pożytku. Lampy te oddano do naprawy skutkiem reklamacyi Nitschego.

Serajewo, 26 kwietnia. *Serajevski List* ogłasza proklamacyę generała Dahlena, zapewniającą bezkarność tym wychodźcom, którzy najpóźniej do 25 maja popowracają do swych siedzib, zgłoszą się do władzy i udowodnią, że niedopuścili się żadnej pospolitej zbrodni. Przeciw tym zaś, którzy nie usłuchają obecnej proklamacyi, jakoteż przeciw zwyczajnym złoczyńcom zastosowaną zostanie cała surowość prawa.

Bern, 26 kwietnia. Rada stanów przyjęła większością 37 głosów przeciwko 2 traktat handlowy z Francyą.

Bukareszt, 26 kwietnia. Rząd rumuński do tej chwili nie otrzymał żadnego komunikatu co do projektu Barrera w kwestyi dunajskiej, wszelkie zatem doniesienia o powziętych przez rząd postanowieniach w tej sprawie są bezzasadne.

Sofia, 26 kwietnia. Książę przyjął demisyę ministra wojny. Kierownictwo ministerstwa objął najstarszy stopniem generał bułgarski Lessewoj.

Książę Aleksander wyjeżdża jutro do Darmstadtu dla odwiedzenia familii. W czasie trzechtygodniowej nieobecności księcia regencyę sprawować będzie rada ministrów i prezes rady stanu.

Paryż, 26 kwietnia. Agencya Havasa donosi, iż wiadomość o aresztowaniu w Monachium oficera francuskiego Grailliere jest zupełnie bezzasadna, gdyż oficera tego nazwiska nie ma w roczniku wojskowym. Zapewniają, że aresztowany, który jest Belgijczykiem, został już wypuszczonym.

Paryż, 26 kwietnia. Według doniesienia dzienników sprawcy kradzieży popełnionej na poczcie paryskiej zostali ujęci.

Londyn, 26 kwietnia. Na posiedzeniu Izby niższej Reimond zażądał drugiego czytania nowelli do bilu ziemiańskiego irlandz-

kiego, wykazując, że potrzeba poprawienia tego bilu została powszechnie uznaną. Gladstone odpowiedział, że nie może popierać drugiego czytania, ponieważ naruszenie działalności bilu nie byłoby obecnie pożądane. W kwestyi ułatwienia dzierżawcom zakupna gruntów rząd złoży oświadczenia przy dyskusyi nad wnioskiem Smitha.

Wiedeń. 27 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Koło polskie obradowało wczoraj nad sprawą równouprawnienia językowego na Szląsku i po ożywionej dyskusyi poleciło ks. Czartoryskiemu i p. Grocholskiemu traktować w tej sprawie z rządem.

Wiedeń, 27 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Do *Presse* donoszą z Petersburga, że koronacya cara oznaczoną została stanowczo na ostatnie dni sierpnia (starego stylu) czyli na pierwsze dni września n. s. Wystawa trwać będzie od 13 maja do 23 sierpnia n. s., następnie dwa tygodnie zajmą przygotowania do uroczystości koronacyjnej. Do Kremlu wstęp dozwolony tylko za biletami. Marszałkowie szlachty moskiewskiej i petersburskiej oświadczyli gotowość zajęcia się utrzymaniem porządku. Car odpowiedział z podziękowaniem, ale odmownie.

Według tejże korespondencyi czynne są ciągle intrygi przeciw generałowi Albedyńskiemu w Warszawie.

Minister dworu postanowił, że na przyszłość kasa teatrów cesarskich nie będzie pobierała żadnych opłat od prywatnych przedstawień.

Hr. Ignatiew zniósł wyjątkowe przepisy paszportowe, wydane w ostatnich czasach dla cudzoziemców, i nakazał policyi wykonywanie dotychczasowych przepisów.

Dux, 27 kwietnia. Prośba deputacyi robotników górniczych o dozwolenie odbycia zgromadzenia została załatwioną przychylnie. Zgromadzenie odbyło się wczoraj i uchwaliło rezolucyę żądającą: zniesienia kas gwareckich i przekształcenia ich w kasę centralną dla całej prowincyi pod kierownictwem rządu, ograniczenia pracy dziennej do 8 godzin, zniesienia pracy w niedzielę, zniesienia płacy od sztuki albo na wymiar, stopniowania płacy według szybów, ustanowienia płacy normalnej począwszy od 1 zł. 80 cent. dziennie, zakazu przyjmowania robotników nie mających szesnastu lat wieku, ustanowienia inspektorów górniczych wybieralnych przez robotników na rok jeden, urządzenia kancelaryi pośredniczących w udzielaniu roboty, zabezpieczenia robotnikom stałego zajęcia tak, żeby żaden nie mógł być bez sądowego śledztwa oddalony, uwolnienia od odpowiedzialności obecnie prowadzących układy i wynagrodzenia za czas stracony podczas zawieszenia robót.

Reprezentant rządu przyrzekł przedłożyć tę rezolucyę władzy właściwej, i upomniał robotników, ażeby powrócili do robót, robotnicy jednak odmawiają pracy, dopóki nie otrzymają stanowczego zapewnienia, że ich żądania będą spełnione.

Berlin, 27 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Z powodu pożaru w Kamieńcu Podolskim *Tagblatt* czyni uwagę, że zazwyczaj pożary bywają bezwyznaniowe.

Germania także sądzi, że pożar ten był aktem nienawiści przeciwko żydom. Zdaniem tego dziennika dopóki Rada państwa w Petersburgu nie rozwiąże kwestyi żydowskiej w drodze ustawodawczej, dopóty lud będzie ją rozwiązywał swym sposobem. Zamęt w obozie reakcyjnym w Petersburgu wzrasta ciągle. Powrót w. ks. Włodzimierza, który przyjął deputacyę żydów berlińskich i jeszcze na dworcu kolei mówił o kwestyi żydowskiej, z pewnością nie podniesie stanowiska stronników polityki kłamliwej.

Stanisławów, 27 kwietnia. (*Tel. pryw.*) W pożarze kościoła spaliła się kopuła drewniana i dach blaszany z wiązaniem z drzewa na środkowej nawie. Wewnątrz uszkodzenia nieznaczne. Szkoda wynosi przeszło 20.000 złr. Pożar powstał w skutek nieostrożności lecz dalej nie rozszerzył się.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 kwietnia 1882, godzina 2 m 25, Losy kredytowe 178 25. Węg. akcye kredyt. 337·50, Akcye anglo-austr. 132 75, Akcye banku Union 128 —, Akcye kolei Karola Ludwika 309·—, Akcye kolei północnej 264·50 Akcye kolei południowej 144·50, Akcye kolei Alföld. 172·—. Akcye kolei Elżbiety 211·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173·—, Akcye kolei węg północno-wschodniej 164·—, Wiedeńskie losy 126·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcyi kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 96 25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·75. Losy regulacyi Cissy 110.50, Losy tureckie 29·—, Węgierska renta 119.85, Akcye banku związkowego 119·30, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej ——, Rubel papierowy 1·22·—. Węgierskie losy 116·50, Marka niemiecka —·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 26 kwietnia 1882, godź. 5 m. 30. Akcye kredytowe 342·30, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud. 309·—. Południowa —·—, Renta papierowa 76·50, Galicyjskie listy zastawne 102·20, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 103·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9.53½· Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 27 kwietnia 1882, godz. 10 min. 40, Akcye kredytowe 342 90, Anglo-Austryackie 132·50, Unionsbank 128·—, Kolej Karola Ludwika 309 50, Południowa 144·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy o r. 1860 —·—. Napoleondor 9·54. Rubel papier. —·—. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 26 kwietnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.25 do 12·75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32·— do 32 25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na wiosn.) 12·25 do 12.35 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13·35 zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec) 233·— m., żyto —·— m., spirytus 56 50 m., olej rzepakowy 45·10 m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 63·— fr olej rzepakowy 69·75 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus —.—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica· — —.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 27 kwietnia 1832 o godzinie 7 rano.

Barometr 27.48mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 11.4°C. Psychrometr wilgotny 9.8.°C Prężność pary 8.1.mm. Wilgoć 81%. Zachmurzenie 3. Wiatr SE1 Ozon 9.

Barometr idzie w górę

Temperatura powietrza 9.1° R.

Stan barometru nad poziom morza 752.3m

Przyjechali do Lwowa.

dnia 27 kwietnia 1882

Hotel George'a

Pp M. Komarnicki z Horpina. M. Zakrzewski z Wiktorowa. W. Osadca z Borszczowa. L. Ciborowski z Warszawy K. Korytko z Suchodół. R Wolff z Warszawy.

Hotel Europejski

Pp. Br. Willecz z Wiednia. Heinbach z Budziejowic. A. Eybner z Manasterzysk. K. Kolet z Wrocławia.

Hotel Langa,

Pp. Dr. E. Krzyżanowski. ze Złoczowa Dr. E. Bodyński ze Złoczowa. A. H. Teleżyński z Krakowa

Hotel Angielski.

Pp. E. Jurystowski z Rossyi D. Mokrzycki z Żydaczowa. K. Fedorowicz z Czernichowic F. Kawecki z Sambora. L. Rychlicki z Nowoszyc. A. Rndnicki ze Stulska.

Hotel Krakowski.

Pp. K. Br. Kaschnitz z Dembicy. L. Nowatarski z Bóbrki. Dr. W. Nycz z Bohorodczan. Dr. K. Krischke z Jaworowa. S. Klusik z Zaleszczyk.

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego.)

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski i główny o godz. 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min 52 po południa (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min 5 rano i 8 godz wieczór

---

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 26 kwietnia 1382.

	płacą (waluta austr.) zł. ct.	żądają (waluta austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	307 50	311 —
Kol lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	171 50	174 —
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	317 —	322 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100 —	101 —
„ „ „ 4 pr. w. a.	92 —	94 —
„ „ „ 5 pr. okresowe	100 —	101 —
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	88 —	89 50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 75	102 75
„ „ „ 5 pr. w. a.	99 —	100 —
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią . .	101 —	102 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	101 50	103 —
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	95 —	96 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	95 —	98 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99 75	100 75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a. .	100 —	101 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 —	102 50
5. Losy miasta Krakowa . .	18 50	20 50
„ „ Stanisławowa .	22 —	25 —
8. Monety.		
Dukat holenderski	5 52	5 62
Dukat cesarski	5 53	5 63
Napoleondor	9 48	9 58
Połimperyał	9 76	9 86
Rubel rossyjski srebrny . .	1 52	1 62
„ „ papierowy . .	1 20¾	1 22¾
100 marek niemieckich . . .	58 40	59 15
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	- -	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 24 kwietnia 1882

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad . .	76.40	76.55
luty-sierpień	76.45	76.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.30	77.45
kwiecień-październik .	77.30	77.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. .	119.75	120.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130.60	131.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. .	134.—	134.50
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	172.50	173.—
„ „ 1864 po 50 zł.	170.50	171.50
Renty Com. po 42 lir austr. . . .	35.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	146.—	146.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100.10	100.25
Renta papierowa 5% z r. 1881 . .	92.70	92 85
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	94 10	94.25
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	107.50
Bukowiny	97.75	98.25
Galicyi	99.75	100.25
Niższej Austryi . .	105.—	106.—
Siedmiogrodu .	98.—	98.50
Węgier	99.—	99 50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	131.25	131 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. .	338.75	359.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	859.—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr. .	823.—	825.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	568.—	570 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	210.25	210.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m. k.	2600.—	2605
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	309.—	309.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	172.—	172.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	335 50	336 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	143.75	144.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	159 50	160 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101 80	102.20
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.75	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	—.—	106.
„ „ „ „ w 36 l. 5½pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct. .	93.—	94.—
„ „ „ „ po 5 proct. .	100.—	100.25
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne . . .	100.—	100.25
Gal. banku hip. po 6 proc. .	102.20	102.40
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr. .	103.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr. .	100.60	100.90
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	100.50	102 25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93.80	94.20
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . .	93.30	93.60
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	105.—	—.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.25	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.25	100.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.80	94.10
z r. 1867	99.80	100.—
z r. 1868	95.80	96.20
z r. 1872	94.75	95.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	92.75	93.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.a.	179.—	179.50
Clarego po 40 zł. m. k.	41 25	41 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	111 50	
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.75
Losy miasta Krakowa	19 50	20.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.—	42.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	38 —	38 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20.50	22.—
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	52.—
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	47.—	47 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	23.—	24 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	127.—	128.—
„ „ po 50 zł. w. a.	63.—	64.50
Waldsteina po 20 zł. m. k. . .	29.50	30.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39 50	40 —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.20	120.40
Paryż za 100 fr.	47.65.—	47.75 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men. . . .	5.63.—	5.64.—
„ pełnej wagi .	5.62.—	5.64.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka . .	9.53.50	9.54.—
Rossyjski imperyał . . .	9.80.—	9.82.—
Talar związkowy .	—.—.—	—.—.—
Srebro	.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 26 kwietnia 1882.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w bankuotach .	76	55
„ „ „ w srebrze .	77	45
Renta w złocie	94	10
Losy pożyczki z r. 1860	130	50
Akcye banku austro-węgierskiego . .	826	—
„ „ kredytowego . . .	342	—
Londyn	120	15
Srebro	—	—
Napoleondor	9	54
Dukat cesarski men.	5	62
100 marek niemieckich	58	75

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5174. (2936 1—3)

Dnia 1 maja, 5 czerwca i 10 lipca 1882, każdym razem o 10 godz. przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż szybu pod n. 878 w Borysławiu położonego, w sprawie Mojżesza Leisora dw. im. Weiss przeciw Sucherowi Spiegel pto 130 zł. 90 ct.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 550 zł., wadyum 10 procent takowej.

Przy pierwszych dwóch terminach szyb ten tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim poniżej takowej sprzedanym będzie.

Resztę warunków wolno przejrzeć w registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Wohllerner w Drohobyczu. C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 10 marca 1882.

L. 315. (2934 1—3)

W dniach 5 maja. 9 czerwca i 7 lipca 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. k. 77 subrep. 77 w Głębokiej położonej, dłużników Iwana i Fedora Pryjmaków własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie 19 rat po 9 zł. i reszty kapitału 54 zł 9 ct a. w. z pn każdym razem o godz. 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niże tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 250 zł., wadyum wynosi 25 zł. Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 17 stycznia 1882.

L 314 (2935 1—3)

W dniach 5 maja, 9 czerwca i 7 lipca 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. k. 102 subrep. 12 w Hlebówce położonej. dłużnika Semona Chlebczuka własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie 21 rat po 12 zł i reszty kapitału w kwocie 63 zł. 3 ct. a. w. z pn, każdym razem o godz. 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej. zaś na trzecim także niżei tejże sprzedaną będzie

Cena szacunkowa 350 zł.. wadyum 35 zł. a. w. Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można

C. k Sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 17 stycznia 1882.

L. 5215. (2904 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zbarażu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Karoliny Barcewicz w kwocie 3000 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach: 4 maja i 2 czerwca 1882, zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya połowy realności według Dom. II pag. 25 n. 6 haer. Franciszka Stebelskiego własnej, pod l. k. 103 w Załużu położonej.

Cenę wywołania stanowić będzie przez sądowne oszacowanie wypośrodkowana wartość w kwocie 3050 zł. 78 ct. zaś wadyum 306 zł. a sprzedaż powyższej połowy realności przy powyższych dwóch terminach będzie mogła nastąpić tylko wyżej ceny wywołania lub za tę cenę.

Gdyby do takiej sprzedaży nie przyszło, natenczas wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków już dzisiaj termin na dzień 14 czerwca 1882 na 10 godz. rano z tem, że niejawiący się wierzyciele do większości głosów jawiących się wierzycieli doliczeni zostaną, i że potem trzeci termin do licytacyi rozpisany zostanie.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 11 października 1881 do tabuli weszli i w ogóle dla interesowanych, którymby dotyczącą uchwałę licytacyjną, lub następne zapaść mogące uchwały w cale nie, albo nie należycie doręczono, ustanowiony został kuratorem adwokat Dr. Zywicki z substytucyą adwokata Dra Schmiedta w Tarnopolu.

Resztę warunków tudzież dotyczący akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Zbaraż, dnia 6 marca 1882.

L. 803. (2869 3—3)

C k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Judy Seiferta w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się dnia: 1 maja, 1 czerwca i 3 lipca 1882, zawsze o 10 godzinie z rana w biurze sądowem publiczna przymusowa sprzedaż ogrodu pod l. 65 w Budzanowie położonego, dłużników Józefa i Maryi Kaczor własnego, objętości $^{3}/_{4}$ morga na 550 zł. ocenionego, przyczem się oznajmia, że ten ogród na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie także niżej takowej sprzedany będzie.

Wadyum wynosi 55 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Budzanów, dnia 22 lutego 1882.

L. 3272. (2878 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia należącej się galic. Zakładowi kredytowemu ziemskiemu od Franciszka Zamarskiego resztującej sumy 354 zł. 59 ct. w. a. wraz z procentem i kosztami zostanie realność pod l. k. 34 w Bistuszawy położona do Franciszka Zamarskiego należąca, dnia 1go czerwca 1876 zastawnie opisana, w jednym tylko terminie a mianowicie w dniu: 26 czerwca 1882 o 10 godz. rano na miejscu w Tuchowie najwięcej dającemu sprzedaną.

Cenę wywołania ustanawia się w kwocie 900 zł.

Wadyum wynosi sumę 90 zł. w. a.

Inne warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Tuchów, dnia 21go września 1881.

L. 3580. (2879 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia przynależącej się Zakładowi kredyt. ziemskiemu w Krakowie od Jana Mierzwy kwoty 49 zł. 84 ct. w. a. z pn. zostanie realność pod l. k. 35 w Łowczowie położona, Jana Mierzwy własna przez publiczną licytacyę w jednym tylko terminie a to dnia: 26 czerwca 1882, o 10 godz. rano na miejscu w Tuchowie sprzedaną.

Cenę wywołania ustanawia się w sumie 300 zł. w. a.

Wadyum wynosi sumę 30 zł. w. a.

Inne warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć można.

Tuchów, dnia 28 października 1881.

L. 5479. (2813 3—3)

Dnia 26 maja i 26 czerwca 1882, każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż 13/96 części realności pod l. k. 99 wedle Libri fund. Stebnik T. II p. 148 n. 84 h. w Stebniku położonej, ciało tabularne stanowiącej, dłużnika Ignacego Hussakowskiego własnej, w sprawie c. k. uprz. Zakładu galic. kredyt. włościańskiego we Lwowie przeciw Ignacemu Hussakowskiemu o zapłatę 8 rat po 15 zł. i resztę kapitału 203 zł. 93 ct. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej wywołania sprzedaną będzie, w razie przeciwnym wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 10 maja 1882, na który się wierzycieli z tem wzywa, że niejawiący się za przystępujących do wniosków większości wierzycieli uważani będą.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Dra Gelehrtera w Drohobyczu.

Drohobycz, 25 marca 1882.

L. 591. (2853 3—3)

Na dniu 22 maja, 16 czerwca i 30 czerwca 1882, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 32 w Łojowej położonej, niehipotecznej, Iwana Fedirko własnej, celem wydobycia sumy 13 zł. 20 ct. i 5 zł. z pn., na rzecz Sindla Komornika:

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 100 zł., poręczne 10 procent; resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C k. Sąd powiatowy.

Delatyn, dnia 9 lutego 1882.

L. 346. (2825 3—3)

C. k. sąd obwowy w Rzeszowie rozpisuje na zaspokojenie należytości Wysokiego Skarbu w kwocie 1971 zł. 62 ct i 517 zł. 50 ct. wa. z pn. przymusową publiczną sprzedaż realności pod Nk. 88 w Rzeszowie położonej wedle Dom. VIII p. 281 8 n. haer. Arona Bellera własnej i takowa odbędzie się w tutejszym sądzie obwodowym w trzech terminach: 12 maja, 16 czerwca i 14 lipca 1882 każdym razem o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami.

I. Licytacya odbędzie się ryczałtowo w trzech terminach a mianowie na dniu 16 czerwca, 14 lipca i 14 sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie na których realność powyższa tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedaną zostanie.

II. Cenę wywołania stanowi wartość oznaczona w protokole oszacowania z dnia 25 maja 1881 w kwocie 14240 zł. wa.

III. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10pr. ceny wywołania 14.240 zł. tj. 1424 zł. wa.

IV. Gdy realność ta w powyższych terminach w miarę postanowień warunku I. sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 21 lipca 1882 o godzinie 10 rano z tem oznajmieniem że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako przystępujący do wyższości głosów wierzycieli hipotecznych stawających uważani będą, poczem realność ta na terminie 4tym pod ustanowionemi lżejszemi warunkami za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony i wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, wierzycieli zaś z miejsca pobytu niewiadomych lub tych, którzyby później a mianowicie po dniu 18 października 1881 prawa zastawu na powyższej realności uzyskali, lub też którymby uchwała ta albo późniejsze doręczone być nie mogły do rąk ustanowionego kuratora p. adw. Dr. Bindera któremu się za substytuta p. adw. Dr. Koppla dodaje i przez edykta.

Rzeszów 16 lutego 1882.

L. 5535. (2835 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 99 w Hadlach położonej, wedle wykazu hipotecznego l. 24 księgi głównej gminy katastralnej Hadle szklarskie Mikołaja Chnuszera własnej w dniach: 5go czerwca, 7go lipca, 7go sierpnia 1882, każdym razem o godz nie 10tej rano.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Tyczyn, dnia 20 stycznia 1882.

L. 5622. (2815 3—3)

C k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu przeciw Franciszkowi i Józefie Kruczkiewiczom pto. 250 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie na dniu: 30 maja, 3 lipca i 7go sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem B. Nr. VI egzekucyjną sprzedaż realności dłużników w Drohobyczu Zawieźna Nr. 21 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania 986 zł. 35 ct. w. a.

Wadyum 10 pr.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem Dra Wohlernera.

Drohobycz, 4 kwietnia 1882.

L. 643. (2819 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 100 zł. wa. z pn. na rzecz księdza Jakóba Janczy odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 36 w Rozdzielu górnym położonej, dłużnika Józefa Pławeckiego własnej, ciała tabularnego niemającej, na 3260 zł, wa. oszacowanej w trzech terminach, a to I dnia 31 maja 1882r. II dnia 28 czerwca i III dnia 2 sierpnia 1882 r. każdym razem o godzinie 10tej rano w tutejszym Sądzie powiatowym. Wadyum wynosi 326 zł. wa.

Wiśnicz, dnia 18 marca 1882.

L. 6002. (2877 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że w sądzie tutejszym odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 71 w Prusieku położonej, wykazem hipotecznym l. 53 objętej wedle karty B. poz. 1 dłużnika Jana Paliwody własnej. Do licytacyi wyznacza się termin na: 24 kwietnia, na 24 maja i na 28 czerwca 1882, zawsze o godzinie 10tej rano.

Cena wywołania wynosi 220 zł.

Wadyum 22 zł.

Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt oszacowania, przeglądnąć można w tutejszym sądzie.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 22 lipca 1881, na rzeczonej realności prawo zastawu uzyskali, lub którymby z jakiej kolwiek przyczyny rezolucyę licytacyjną doręczyć niebyło można, ustanawia się kuratora w osobie pana Teofila Lewickiego w Sanoku.

Sanok, dnia 8 sierpnia 1881.

L. 3212. (2845 3—3)

Krakowski c. k. sąd delegowany miejski ogłasza, iż na zaspokojenie zaległych należytości Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w sumie 200 zł. odbędzie się w trzech terminach to jest dnia: 31 maja, 5 lipca i 1 sierpnia 1882, o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności pod l. 15 Kantorowicach Kazimierza Zapały własnej, pod następującemi warunkami:

Cena szacunkowa a zarazem wywołania wynosi 575 zł.

Wadyum 57 zł.

Rzeczona realność na pierwszych dwóch terminach poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznaczony zostaje ewentualnie termin na dzień 1 sierpnia 1882 o godzinie 4 po południu na który się wierzycieli wzywa.

Dla wierzycieli niewiadomych, którzyby po dniu 30 grudnia 1881 prawa rzeczowe na sprzedać się mającej realności nabyli, lub którymby uchwała licytatacyjna albo późniejsze z jakich bądź powodów doręczoną być nie mogła, ustanowionym został adwokat Dr. Markiewicz z substytucyą p. adw. Dra Proppera i o tem ich niniejszem zawiadamia.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kraków, 28 marca 1882.

L. 125. (2901 3—3)

C. b. Sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia niniejszem, iż w celu zaspokojenia pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w sumie pożyczkowej 900 zł. z. pn. odbędzie się w dniu 12 czerwca w dniu 13 lipca i w dniu 14 sierpnia 1882 zawsze o 10 rano w sądzie publiczna sprzedaż realności pod lwh. 87 i 200 w Ubieszynie położonej.

Cenę wywołania stanowi suma 2000 zł., wadyum 200 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w sądzie przejrzane być mogą o czem się interesowane strony do własnych rąk niewiadomych wierzycieli przez kuratora Adw. Dr. Gottlieba w Jarosławiu zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk, 25 stycznia 1882.

L. 126. (2900 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia sumy 300 zł. w. a. z. pn. odbędzie się w dniu 8 czerwca i w dniu 10 lipca i 10 sierpnia 1882 zawsze o godzinie 10 rano na rzecz gal. zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie przymusowa sprzedaż realności Kazimierza Trojaka własnej pod lk. 8 w Ubieszynie L. w. h. 70 objętej.

Cena wywołania stanowi 800 zł. w. a.

Wadyum 80 zł.

O tem zawiadamia się strony interesowane a niewiadomych wierzycieli przez kuratora adw. Dr. Gottlieba w Jarosławiu, z tem że resztę warunków licytacyjnych w sądzie przejrzeć można.

Przeworsk, d. 27 lutego 1882.

L. 6145. (2902 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Tyczynie, celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 147 zł. z wiekszej sumy 150 zł. w. a odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Błażowy pod nk. 479 rep. 223 położonej ciała tabularnego niestanowiącej Jana Pleśniaka własnej, w dniu 9 czerwca 1882, o godzinie 9 z rana jako 4tym. terminie.

Cena wywołania 250 zł., wadyum 25 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 31 stycznia 1882.

L. 3627. (2887 2—3)

Na dniu 22 maja 1882 o godz. 9 przed południem przeprowadzi c. k. sąd powiatowy w Drohobyczu w B. Nr. VI w sprawie egzekucyjnej c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Sowiak pto. 76 zł. 4 ct. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności w Niedzwiedzy pod Nr. konsk. 18/142 położonej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 200 zł. w. a.

Wadyum 10 pr.

Resztę warunków można przejrzeć w t. s. registraturze.

Drohobycz, 28 marca 1882.

L. 896. (2894 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 191 zł. 84 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie: 17 maja, 15 czerwca i 13 lipca 1882, zawsze o godzinie 10 rano, licytacya realności pod l. k. 24 subrep. 22 w Chyrowy Jana Grabskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania 400 zł.

Zakład 40 zł. w. a.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze. C. k. sąd powiatowy

Dukla, 18 grudnia 1881.

L. 5553. (2893 2—3)

C. k Sąd pow. del. miejs. w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie w kwocie 100 zł. w. a. z. pn. odbędzie się dnia 26 maja, dnia 26 czerwca i dnia 28 lipca 1882, każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 76 wyk. hip. 108 w Krzyżu położonej, Anny Kmiecikowej własnej.

Cena wywołania 480 zł. w. a.

Wadyum 48 zł. w. a.

W terminie 3cim sprzedaż nastąpi za jakąkolwiek cenę.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów, dnia 6 kwietnia 1882.

L. 1391. (2890 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie czyni wiadomo, iż na prośbę dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredyt. włośc. w celu zaspokojenia 10 rat po 12 zł. w. a. i resztującej pożyczki w kapitale 105 zł. 22 ct. w. a. przedsięwziętą będzie przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużników Maryi Swerlik i nieob. masy Łucia Swerlik własnej w Wybudowie pod l. k. 101 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w terminach dnia 31 maja 3 lipca i 4 sierpnia 1882 w tutejszym c. k. sądzie, każdym razem o godzinie 9 przed południem.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 400 zł, w. a. a chęć kupienia mający, obowiązany złożyć jako wadyum gotówką 40 zł. w. a.

Bliższe warunki prejrzeć można w tutójszo-sądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych.

C k. sąd powiatowy.

Kozowa, 20 marca 1882.

L. 904. (2897 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie: 25 maja, 22 czerwca i 20 lipca 1882, zawsze o godzinie 10 rano, licytacya realności pod l. k. 45 subrep. 9 w Trzcianie, Bazylego i Konstantego Suszków własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania 350 zł.

Zakład 35 zł. w. a.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dukla, dnia 20 grudnia 1881.

L. 5142. (2899 2—3)

W tutejszym sądzie na dniu: 14 czerwca i na dniu 5 lipca 1882, każdym razem o 10 godzinie rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l k. 6, 15 i 85/45 w Kornulowicach do Józefy Podhorodeckiej i spadkobierców Szymona Podhorodeckiego należących na rzecz Józefa Kowalskiego.

Cena wywołania 705 zł.

Wadyum 10 od sta.

Dalsze warunki i akta znajdują się w tusądowej registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Łąka, 25 grudnia 1881.

L. 889. (2895 2—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 78 zł. 88 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie 17 maja, 15 czerwca i 13 lipca 1882 zawsze o godzinie 10 rano licytacya realności pod n. k. 88 subrep 2 w Myscowy spadkobierców Mikołaja Mosura a to Danka, Klemensa i Maryi Mosur tudzież Hrycia Dyna własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.
Cena wywołania 250 zł., zakład 25 zł. w. a. Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.
Dla nieobecnej egzekutki Maryi Mosur ustanawia się kuratorem notaryusza Minkusiewicza w Dukli.
C. k. Sąd powiatowy.
Dukla dnia 18 grudnia 1881.

L. 976. (2912 2—3)
W dniach 19 maja, 23 czerwca i 28 lipca 1882, każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Paraszki i Matija Czukurów własnej, w Luczy pod l. k. 20 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Jankla Meervogel w kwocie 53 zł. a. w.
Cena szacunkowa wynosi 60 zł., zakład 6 zł. w. a. Protokół zastawniczego opisania i oszacowania jak również bliższe warunki mogą być w t. s. registraturze przejrzane.
Peczeniżyn dnia 28 marca 1882.

Z. 1565 (2872 2—3)
Vom k. k. Bezirksgerichte in Mielnica wird kundgemacht, daß zur Einbringung der Wechselforderung Sr. Durchlaucht des Gebhard Fürsten Blücher v. Wahlstatt von 23000 fl. ö. W. S. N. G. die executive Feilbietung der sämmtlichen sowohl mittelst Protokolls Z. 7448 neu gepfändeten, als auch in der Rechtssache der Fioma Danek et Comp. pto. 12500 fl. bereits mit Protokoll Z. 5194 gepfändeten, für diese Forderung blos supergepfändeten Fahrnisse der Verlassenschaftsmasse des Gustav Graf Blücher von Wahlstatt rücksichtlich der Konkursmasse desselben und namentlich der Pferde, des Hornviehes, der Schafheerden, der Hauseinrichtungsstücke, der Zucker, Getreide, Holz, Schafwolle, Rapsöhl, Mehl und anderer Vorräthe in den nachbenannten hierbezirks liegenden Ortschaften der Verwahrung derselben und zwar: in Uscie biskupie am 10 Mai 1882 und am 26 Mai 1882 — in Horoszowa am 12 Mai 1882 und am 30ten Mai 1882 — in Mielnica am 17 Mai 1882 und am 1 Juni 1882 — in Germakówka am 19 Mai 1882 und am 2 Juni 1882 — in Niwra am 22 Mai 1882 und am 5 Juni 1882 — in Iwanie puste am 7 Juni 1882 und am 21 Juni 1882 — in Zalesie am 12 Juni 1882 und am 26 Juni 1882 — überall und jedesmal um 10 Uhr Vormittags mit dem abgehalten werden wird, daß die gepfändeten und geschätzten Fahrnisse nur am ersten Termine über oder auch um den Schätzungswerth, am zweiten Termine aber auch unter dem Schätzungswerthe, werden hintangegeben werden.
Die Vornahme dieser Feilbietung wird dem k. k. Notar Hr. Hordyński aus Borszczów übertragen und die Kauflustigen werden bei ihm sich zu melden eingeladen.
Mielnica 10. April 1882.

L. 1680. (2913 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi rozpisuje w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 113 zł. 40 ct., 113 zł. 40 ct. i 1591 zł. 8 ct. a. w. z pn. przymusową licytację realności pod l. k 521 w Kołomyi, dłużnika Izaaka Jakóba Steigmanna własnej; w jednym terminie realność ta za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.
Cenę wywołania stanowi wartość tejże realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w kwocie 4200 zł., wadyum wynosi 210 zł. a. w., dla wierzycieli, którzyby po dniu 26 grudnia 1881 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, jakoteż dla tych wierzycieli, którymby uchwała sprzedaż tej realności rozpisująca doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora w osobie adw. dra Freudenberga.
Kołomyja dnia 16 marca 1882.

L. 2124. (2830 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności p. Konstantego Browskiego w kwocie 4000 zł. a. w. z pn. realność pod nr. 14 w Kolbuszowy położona, jak Tom. I pag. 258 Naftalego i Perli Troppów własna, w dniach 30 maja, 30 czerwca i 31 lipca 1882, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowo sprzedaną zostanie.
Gdyby realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie była, wówczas do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 31 lipca 1882 o godzinie 10 rano.
Cena wywołania wynosi 6924 zł. a. w., wadyum 692 zł. a. w. Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.
Kolbuszowa dnia 7 kwietnia 1882.

L. 3103. (2761 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Skałacie oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia należytości Abrahama Leiby Goldsteina, cessyonaryusza Rachli Lej iZeiler w kwocie 200 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tymże sądzie w dniach 6 czerwca, 4 lipca i 1 sierpnia 1882, zawsze o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 62 w Skałacie położonej, wedle wykazu hipotecznego l. 84 gminy katastralnej Skałat, Lewi Izaka 2 im. Blaszke i Sary Blaszke własnej.
Cenę wywołania stanowi szacunkowa kwota 1500 zł. a. w. zaś wadyum 150 zł.
Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Dla wierzycieli, którymby uchwała licytację rozpisująca doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po dniu 29 marca 1881 uzyskali, ustanawia się pana dra Bilińskiego c. k. notaryusza w Skałacie kuratorem.
Skałat, dnia 30 września 1881.

L 912. (2896 2—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie: 25 maja, 22 czerwca i 20 lipca 1882, zawsze o godzinie 10 rano, licytacya realności pod l. k. 43 subrep. 7 w Trzcianie spadkobierców Piotra Czyczko a to: Ewy Korba, Wasyla, Maryi. Anny, Michała i Paraski Czyczków własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.
Cena wywołania 300 zł.
Zakład 30 zł. w. a.
Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.
C. k sąd powiatowy
Dukla, 20 grudnia 1881.

Zl. 2181 (2862 2—3)
Vom Kolomaer k. k. Kreisgerichte werden zur Vornahme der executiven Feilbietung der auf 165 fl. geschätzten kleinen Grundbuchskörper bildenden Realität CN. 606 Kolomea Nadworner Vorstadt zwei Termine u. z. 19. Mai und 16. Juni 1882 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im B. N. V beim h. o. k. k. Kreisgerichte mit dem bestimmt, daß diese Realität beim ersten oder zweiten Termine nur über oder wenigstens um den Schätzungswerth an den Meistbietenden hintangegeben werden wird Kauflustige haben an den obbestimmten Terminen in dem bezeichneten Bureau zu erscheinen und können vorläufig das Schätzungsprotokoll, sowie die Feilbietungsbedingnisse in der h. g. Registratur, am Feilbietungstage aber bei dem Feilbietungs-Kommissär einsehen.
Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes
Kolomea 9. März 1882.

L. 13967. (2918 1—3)
Na zaspokojenie wierzytelności Karola Schelsa 110 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach: 9 czerwca i 14 lipca 1882, o 10 godzinie rano, licytacya sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 149 w Pełkiniach położonego, dłużnika Michała Góreckiego własnego.
Wadyum wynosi 10 pr. ceny wywołania 1960 zł. w. a.
Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabularny dostarczy registratura.
C k. sąd powiatowy
Jarosław, 18 lutego 1882.

L. 2609. (2919 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia: 23 maja, 27 czerwca i 28 lipca 1882, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 319 w Grodzisku dolnym położonej, na 1606 zł. oszacowanej, Piotra Struga własnej, w sprawie egzekucyjnej Herscha Steinboka pto. 100 zł.
Zakład wynosi 160 zł.
Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.
Leżajsk, 15 marca 1882.

L. 2610. (2920 1—3)
C k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 23 maja, 27 czerwca i 28 lipca 1882, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 37 w Hucisku położonej, na 255 zł. oszacowanej, do spadkobierców Józefa Siusdaka należącej, na zaspokojenie wierzytelności Herscha Steinboka w kwocie 70 zł.
Zakład wynosi 25 zł.
Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.
Leżajsk, 15 marca 1882.

L 6806 (2922 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Mielcu rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności kantoru hr. Reja 43 zł. egzekucyjną sprzedaż realności l. 104 wykazem hipotecznym dla gminy Złotniki objętej, Marcina Głodzika własnej, na dzień: 22go maja, 19go czerwca, 17go lipca 1882, każdym razem o godzinie 10 rano.
Cena wywołania 140 zł.
Wadyum 14 zł.
Resztę warunków, oraz wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Mielec, 18go marca 1882.

L. 8542. (2873 1—3)
W c. k. sądzie powiatowym w Mikołajowie odbędzie się dnia 15 czerwca 1882 o 11 godzinie przed południem za jakąkolwiek bądź cenę a nawet i poniżej ceny szacunkowej przymusowa licytacya realności pod n. k. 236 w Rozdole leżącej, masy spadkowej Wawrzyńca Skulskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz Jana Sawickiego pto 22 zł 20 ct. i 20 zł. a. w. z pn.
Cena wywołania 433 zł., wadyum 43 zł. a. w. Bliższe warunki, protokoła opisania i oszacowania przejrzeć w sądzie.
Mikołajów dnia 26 stycznia 1882.

L. 2244. (2760 1—3)
Sokalski c. k sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Chaima Böhma w ilości 128 zł. a. w. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Mateusza Bilińskiego, ciała hipotecznego nie stanowiącej, na 400 zł. ocenionej realności pod l. 112 w Krystynopolu na dnie 23 maja, 27 czerwca i 31 lipca 1882 zawsze o godz. 10 przed południem w gmachu sądowym.
Poręczne 40 zł. a. w.
W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą, lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej. Resztę warunków, protokoły opisania i ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.
Sokal, dnia 1 marca 1882.

L 565. (2854 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże odbędzie się dnia 14 czerwca, dnia 19 lipca i dnia 22 sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Wesołej pod l. k. 62 położonej, Jana Częczeka także Wnęk zwanego własnej, na zaspokojenie wierzytelności Uschera Schnela w kwocie 125 zł. a. w z pn,
Cena wywołania 652 zł., wadyum 65 zł. 20 ct a. w. Protokół zastawnego opisania i ocenienia tudzież resztę warunków sprzedaży tej realności można przejrzeć w registraturze sądowej.
Dubiecko, dnia 29 marca 1882.

L. 2138. (2870 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 70 zł. w. a. z. pn. realność pod nr. 4 w Kolbuszowie dolnej położona, Wincentego i Honoraty Burkiewiczów własna ciała tabularnego niestanowiąca w dniach 30 maja, 30 czerwca i 31 lipca 1882, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowo sprzedaną zostanie.
Gdyby realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie była, naówczas do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 30 czerwca 1882 o godzinie 10 rano,
Cena wywołania wynosi 450 zł.
Wadyum 45 zł. w. a.
Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.
Kolbuszowa 11 kwietnia 1882.

Upadłości.

L. 17070. (2881 2—3)
Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p położony majątek Wolfa Jollesa.
Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. Radcy Sądu krajowego Wesołowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana Dra Czeszeta, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 3 maja 1882 godzinę 4 po południu.
Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 maja 1882 i podać ją na terminie na dzień 28 czerwca 1882 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.
Wierzyciolom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.
Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.
Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursrwej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.
Z k. c sądu krajowego.
Lwów dnia 19 kwietnia 1882.

L. 4616. (2940 1—3)
C k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs na całym ruchomym jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem Ela Mayera nieprotokołowanego kupca w Samborze zamieszkałego.
Kierownictwo upadłości tej porucza się panu c. k. Radcy sądu kraj. Antoniemu Duduszyńskiemu, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. Dr. Steuermana w Samborze.
Wszyscy, ci którzy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym w Samborze wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić i na terminie, który na dzień 5 lipca 1882 ustanawia się przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść. Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody. Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną, i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.
Do zatwierdzenia przez Sąd ustanowionego, albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy, i członków wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 10 maja 1882 o godzinie 9tej przed południem wobec komisarza konkursowego.
Zarazem zawiadamia się wierzycieli którzy nie w Samborze mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze w osobie adwokata tu mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.
Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczone będą, w dodatku urzędowym do „Gazety Lwowskiej“.
Sambor dnia 23 kwietnia 1882.

L. 1. (2916 1—3)
Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Zallela Tokera, że przedłożony przez zarządce projekt repartycyi u mnie lub też u administratora przejrzeć i swe zarzuty od dnia 10 maja 1882 wnieść mają.
Do rozprawy nad zarzutami wyznaczam termin na 11 maja 1882 zaś celem powzięcia uchwały co do aktywów dotąd niezrealizowanych tudzież co do wynagrodzenia administratora, zapraszam wszystkich wierzycieli na zgromadzenie na 11 maja 1882 na 11 rano.
Stanisławów 17 kwietnia 1882.
c. k. komisarz konkurs. Rybczyński

L. 3707. (2915)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu, ogłasza, że na wniosek wierzycieli masy konkursowej Wojciecha Janiszewskiego w miejsce dotychczasowego Zarządcy masy Naftalego Dawida ustanowiono Berischa Ladena w Przemyślu Zarządcą tejże masy konkursowej.
Przemyśl dnia 12 kwietnia 1882.

L. 3921. (2909)
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zatwierdził przez wierzycieli konkursowych Sary Roth w Tarnopolu na dniu 17 marca 1882 dokonany wybór Dr. Tadeusza Trzcienieckiego na zarządcę, a Dra. Karola Tupeca na zastępcę jego.
Tarnopol 18 kwietnia 1882

L. 4397. (2910)
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia wierzycieli konkursowych Efroima Niwesa kupca z Tarnopola że na dniu 17 marca 1882 wybranego zarządcę masy p. Dr. Józefa Weissteina tudzież zastępcę jego Abrahama Fischa zatwierdził
Tarnopol dnia 18 kwietnia 1882

Rozmaite obwieszczenia.

L 1520. (2640 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku wzywa tych, którzyby do zaintabulowanego w stanie biernym, należącego przedtem do Józefa i Agnieszki Grabowskich a obecnie do Izaka Langsama, ciała hipotecznego wykazu Nr. 166 w poz. 2 ks. gr. gminy Lisko, na rzecz Anastazego Kozłowskiego pod dniem 8 lutego 1828 l. 49 na podstawie wyroku byłego Justycyaryatu w Lisku z dnia 26 kwietnia 1824 l. 49 i wyroku apelacyjnego Trybunału z 14 września 1824 l 14 343, egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 1.700 zł. w. a. ze skryptu dłużnego z dnia 4 kwietnia 1817 przez Judkę i Fanę Dym zeznanego pochodzącej, jakie prawa sobie rościli, aby takowe przed upływem 15 kwietnia 1883 roku do tutejszego sądu powiatowego zgłosili, gdyż inaczej umorzenie i wykreślenie pomienionego prawa zastawu dozwolonem zostanie.

Lisko, dnia 18 marca 1882.

L 16432. (2703 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 15 kwietnia 1882 do l. 16432 wniósł ogólny rolniczo-kredytowy zakład dla Galicyi i Bukowiny przeciw Franciszkowi Wolfartowi prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. w. a., której to prośbie uchwałą równocześnie powziętą zadość uczyniono.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Franciszka Wolfarta nie jest wiadome, został dla niego adwokat Dr. Krzyżanowski kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat Dr. Wałachowski mianowany.

Wzywa się zatem Franciszka Wolfarta, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 15go kwietnia 1882.

L. 674. (2698 1—3)

Ze strony c. k. sądu powiatowego w Radymnie ogłasza się, iż prawomocną tusądową uchwałą z dnia 26go września 1881 l. 4287 uznano za zmarłego Ambrożego Baliwerdę czyli Paliwodę i Balaweider zwanego z Zamiechowa ułana, zaginionego w roku 1848.

Gdy temu sądowi prócz dotychczas zgłoszonego rodzeństwa jego nie jest wiadomem, czy oprócz nich może jeszcze inni spadkobiercy mają prawa do spadku jego, przeto wzywa się tym edyktem wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek bądź tytułu rościli sobie prawo spadku po nim, składającego się z gotówki około 800 zł. ażeby w przeciągu jednego roku, od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego spadku i przy wykazaniu swojego prawa dziedziczenia dokumentami oryginalnemi, wnieśli swe oświadczenie się w tym względzie, w przeciwnym bowiem razie spadek ten przyzna się tylko tym, którzy się do tegoż już zgłosili.

Radymno, 16go marca 1882.

L. 786 (2669 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Geislera, że Józef Silbermann wniósł, prośbę z dnia 25 stycznia 1882 l. 786 o wykreślenie prenotacyi prawa zastawu dla czynszu najmu w kwocie 180 zł w. a. z pn. na rzecz jego w stanie biernym realności pod l 93 w Sędziszowie wedle Dom. 1 pag. 93 n. 2 on. uskutecznionej, i że dla niego Emanuel Löw z Sędziszowa kuratorem ustanowiony, termin do odnośnej rozprawy na dzień 22 maja 1882 wyznaczony a odnośna rezolucya kuratorowi doręczoną zostaje.

Jest zatem rzeczą Jakóba Geisslera wszelkie dowody wykazujące usprawiedliwienie prenotacyi kuratorowi przed powyższym terminem wręczyć, lub osobiście na terminie się stawić, w przeciwnym bowiem razie wynikłe ztąd skutki sam sobie przypisze.

Ropczyce, dnia 28 lutego 1882.

2761. (2822 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa wszystkich tych, którzyby do spadku po ś. p Antonim Winnickim dnia 2 maja 1881 w Szczepłotach powiecie Jaworowskim zmarłym właścicielu części dóbr Szczepłot, mieli jakie wierzytelności, lub pretensye, aby takowe na terminie dnia 30 czerwca 1882 w tutejszym Sądzie w biórze Nro 10 na 2 piętrze tem pewniej ustnie zgłosili i wykazali, lub też do tegoż dnia zgłoszenia swych wierzytelności pisemnie do tutejszego Sądu wnieśli, inaczej bowiem utracą swe prawa do spadku skoro takowy przez zgłoszone wierzytelności zostanie wyczerpany, chyba że ich wierzytelności zabezpieczone są na tymże spadku prawem zastawu.

Przemyśl dnia 22 marca 1882.

L. 1130. (2635)

Ces król. Sąd obwodowy w Rzeszowie jako Sąd handlowy podaje do publicznej wiadomości, że Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Strzyżowie spółka zarejestrowana z nieograniczoną poręką w myśl §. 25 statutu swego na walnem zgromadzeniu dnia 22 stycznia 1882 odbytem p. p. Onufrego Harmatę przewodniczącym dyrektorem, Andrzeja Żydzika jako zastępca, Andrzeja Schmusa dyrektorem kasy, a Francisz a Patryna jego zastępcą obrała.

Rzeszów, 9 marca 1882.

L. 3943. (2691 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem, Maryannę 1go Gac, 2go Kochanowską, Antoniego Bajgierowicza i Józefa Szatkowskiego, jako z miejsca pobytu niewiadomomych, że celem doręczenia uchwał w sprawie ekstrykacyjnej 29/30 części dóbr Parkosz i Łabuzie dla nich zapadłych i zapaść mogących kuratora w osobie p. adwokata Dra Gałeckiego, zaś tegoż zastępcą p. adwokata Dra Busia ustanowiono.

W Tarnowie, dnia 6 kwietnia 1882.

L. 164. (2917 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzostku czyni niniejszem wiadomo, że Jakób Jędrzejczyk umarł w Błaszkowy. dnia 6 kwietnia 1876 z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z dnia 28 marca 1876.

Gdy miejsce pobytu współspadkobierczyni Magdaleny Niedźwiedź sądowi wiadome nie jest, przeto wzywa się rzeczoną Magdalenę Niedźwiedź, aby do objęcia spadku w przeciągu jednego roku licząc od daty poniżej położonej w sądzie albo osobiście albo przez pełnomocnika się zgłosiła i oświadczenie do spadku podała, bowiem po upływie tego terminu pertraktacya spadkowa z oświadczonemi spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Wojciechem Mosoniem przeprowadzoną, i spadek przyznany będzie.

Brzostek, dnia _7 stycznia 1882.

Z. 2790 (2776 2—3)

Von dem k. k. Bezirksgerichte in Brzeżany wird bekannt gemacht, daß am 7 März 1882 Johann Matłachowski pensionirter k. k. Major des Infanterie-Regiments Nr. 55 zu Brzeżany mit Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben sei.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf seine Verlassenschaft Forderungsrechte zustehen, so werden alle Diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihre Forderungen binnen 6 Monaten von dem unten angesetzten Datum hiergerichts schriftlich anzumelden darzutun, widrigens denselben an die Verlassenschaft, wenn sie durch Bezahlung der angemeldeten Forderungen erschöpft wurde, kein weiterer Anspruch zustünde, als in soferne ihnen ein Pfandrecht gebührt.

Brzeżany 31 März 1882.

Z. 361 (2923 2—3)

Vom k. k Bezirksgerichte in Słotwina wird dem dem Leben und Wohnorte nach nicht bekanuten Kost Bodnarczuk aus Krzywiec bekannt gegeben, daß über Ansuchen des Berl David wider ihn zur Hereinbringung von 19 fl sng. die Mobilar und Realexekution mit dem hiergerichtlichen Bescheide vom 23ten Februar 1881 Z. 361 bewilligt worden ist, daß dieser Bescheid dem auf seine Gefahr und Unkosten bestellten Curator Hawryło Semanczuk aus Krzywiec zugestellt worden ist.

Kost Bodnarczuk wird somit aufgefordert dem bestellten Vertreter seine Behelfe mitzutheilen oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte nahmhaft zu machen

Słotwina 23ten Februar 1881.

L. 11002. (2779 3—3)

C k. sąd powiatowy w Dąbrowy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Sassa aby się do spadku Jana Miterki zmarłego w Borze grądzkim 13 lutego 1848 w ciągu jednego roku tem pewniej zgłosił, gdyż po upływie tego czasu spadek z ustanowionym dlań kuratorem Janem Sassem pertraktowanym zostanie

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa dnia 17 grudnia 1881.

L. 46074. (2584 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko del. Sekcya I. we Lwowie, podaje niniejszem do wiadomości, że w sądzie tutejszym toczy się pertraktacya spadkowa po ś. p. Barbarze Jagielskiej, zmarłej we Lwowie 2 lipca 1880 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i że do takowego powołana jest z ustawy Julianna Jagielska

Sąd nie znając pobytu Julianny Jagielskiej wzywa ją, żeby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tym sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek przyjętym będzie w jej imieniu przez kuratora.

Lwów dnia 2 października 1881.

L 6238 (2798 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Radymnie oznajmia, że Jan Smigowski ekonom z Czerniawki umarł tamże w dniu 28 listopada 1878 bez rozporządzenia ostatniej woli z pozostawieniem ruchomości wartości niżej 20 zł.

Ponieważ tutejszemu sądowi niewiadomo czyli i którym osobom służy prawo dziedziczenia do jego spuścizny przeto wzywa się tych wszystkich, którzy z jakiegokolwiek tytułu zamyślają podnosić swoje pretensye aby swoje prawo do spadku w przeciągu jednego roku w tutejszym sądzie zgłosili, takowe wykazali i oświadczenie do przyjęcia spadku wnieśli, w przeciwnym razie rozprawę spadkową przeprowadzi się z temi, którzy się zgłoszą i na ich rzecz wyda się dekret dziedzictwa, a gdyby się nikt nie zgłosił cała spuścizna nie mająca spadkobierców zostanie wydaną skarbowi Państwa.

Radymno dnia 13 stycznia 1882.

(2930 2—3)

Na dniu 29 kwietnia 1882 odbędzie się losowanie obligacyj funduszów ind. Galicyi wschodniej i zachodniej tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego w lokalu ck. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów ind. w nowym gmachu na 3 piętrze. Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z 2 marca 1873 do l. 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych Zeszyt VII Nr. 21:) wylosowane zostaną obligacye:

A) funduszu ind. Wielkiego księstwa Krakowskiego:

3	oblig. z kuponami po	50 zł.	150 zł.
32	„ „ „	100 „	3200 „
6	„ „ „	500 „	3000 „
17	„ „ „	1000 „	17000 „
1	„ „ „	5000 „	5000 „
	i oblig. lit. A. w nominalnej wartości		15650 „
	razem	.	44000 zł.

B) funduszu idemn. Galicyi zachodniej:

43	oblig. z kuponami na	50 zł.	2150 zł.
299	„ „ „	100 „	29900 „
63	„ „ „	500 „	31500 „
151	„ „ „	1000 „	151000 „
8	„ „ „	5000 „	40000 „
6	„ „ „	10000 „	60000 „
	i oblig. lit. A. w nominalnej wartości		127450 „
	razem	.	442000 zł.

C) funduszu ind. Galicyi wschodniej:

49	oblig. z kuponami na	50 zł.	2450 zł.
458	„ „ „	100 „	45800 „
108	„ „ „	500 „	54000 „
323	„ „ „	1000 „	323000 „
11	„ „ „	5000 „	55000 „
9	„ „ „	10000 „	90000 „
	i oblig. lit. A. w nominalnej wartości		196750 „
	razem	.	767000 zł.

Z c k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi fund. indem.

Lwów, dnia 23 kwietnia 1882.

L. 631. (2572 2—3)

Chaja Kirsch wniosła dnia 7 lutego 1882 l. 631 prośbę o zasuspendowanie władzy ojcowskiej Chaima Kirscha z Dębicy i ustanowienie opiekuna dla jego małoletnich dzieci.

Ponieważ miejsce pobytu Chaima Kirscha nie jest wiadomem, przeto wzywa się go, aby dnia 30 maja 1882 o 9 rano bądź osobiście bądź przez pełnomocnika w sądzie się stawił, inaczej sprawa z kuratorem Majerem Kirsch według §. 176 177 ustawy cywilnej przeprowadzoną będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica 4 marca 1882.

L. 8628. (2778 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Michała Dynaka aby się do spadku Adama Dynaka vel. Stacha zmarłego w Dąbrowkach brańskich 10 stycznia 1878 w ciągu jednego roku zgłosił, gdyż po upływie tego czasu spadek ten z ustanowionym kuratorem p Władysławem Przecieckim pertraktowanym zostanie.

Dąbrowa dnia 17 października 1881.

L. 9698. (2639 2—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Nechemiego Michnika, zawiadamia się o przypadłym nań po zmarłym dnia 4 kwietnia 1870 bez ostatniej woli ojcu Józefie Michniku spadku z wezwaniem, aby w przeciągu roku od daty tego ogłoszenia do spadku zgłosił się, inaczej bowiem postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Seligiem Grossem przeprowadzone zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 29 sierpnia 1881.

L. 3422. (2692 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamie, że kasa oszczędności Tarnowska przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Jadwidze Skibińskiej nakaz zapłaty z dnia 31 grudnia 1881 l. 16519 o zapłacenie sumy wekslowej 60 zł. w. a. z pn. uzyskała.

Celem doręczenia tegoż nakazu zapłaty jako też dalszych zapadłych i zapaść mających uchwał mianuje kuratora ad actum w osobie adwokata Dra Malawskiego z zastępstwem adwokata Dra Psarskiego.

Tarnów, dnia 23 marca 1882.

L. 3334. (2741 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Stojałowskiego i tegoż z imienia, z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że Jan Smalawski wniósł w dniu 22 marca 1882 do L. 3334 przeciw nim pozew o intabulacyę wykreślenia ze stanu biernego III części dóbr Uherce zapłatyńskie L. wyk. hip. 222 (znaczonej, praw z kontraktu dzierżawy z dnia 10 lutego 1797 pod poz. 4 i 5 na rzecz Jana Stojałowskiego zabulowanych, który pozew doręczono ustanowionemu dla pozwanych kuratorowi panu adwokatowi Drowi Pawlińskiemu w Samborze do wniesienia pisemnej obrony w 90 dniach.

Zarazem poleca się pozwanym, ażeby wymienionemu kuratorowi lub tegoż zastępcy adwokatowi Drowi Steuermanowi w Samborze potrzebną do obrony informacyę wcześniej udzielili, lub innego pełnomocnika sądowi wymienili, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące, sobie przypisać będą musieli.

Sambor 31 marca 1882

Ogłoszenia prywatne.

Kazimierz Lewicki

Główny skład dla Galicyi

Porcelany, Szkła i Towarów mięszanych

we LWOWIE ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845

poleca do upiększenia ogrodów

KULE | **banie** |

szklanne zwierciadlane

w różnych wielkościach i kolorach.

Sprostowanie

W obwieszczeniu z dnia 17 kwietnia 1882 zamieszczonem w numerze 89 „Gazety Lwowskiej" a dotyczącem zwołania jeneralnego zgromadzenia zaszła w ustępie 1szym porządku dziennego pomyłka, ustęp ten opiewa **właściwie:**

„Sprawozdanie Rady Zawiadowczej o stanie przedsiębiorstwa na podstawie dotyczących wykazów i rachunków od 1 kwietnia 1881 do 31 marca 1882 (2960)

Lwów dnia 23 kwietnia 1882.

Z Dyrekcyi pierwszego Borysławskiego towarzystwa dla produkcyi oleju skalnego.

4 medale zasługi.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1** zł. **50** ct.

Woda liliowa

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. — Cena **1** zł. **50** ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną) odświeża ją i konserwuje. — Cena **1** zł.

Nabyć można we LWOWIE: Ulica Kopernika l. 3, w KRAKOWIE: Sukiennice l. 20. (2653 2-?)

J. Ihnatowicz.

Nie powierzchowna tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracya **chorób syfilistycznych,** jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki **Specyalista do chorób syfilitycznych** i skórnych, prkt. lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

J. KURPIEL

mieszkający przy ulicy Wałowej (nowa) licz. 3 pierwsze piętro. Ordynuje od 9tej do12tej przed, od 2giej do 6tej po południu.

Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne upławy u mężczyzn i kobiet, stryktury, zgubne skutki **samogwałtu,** jak osłabienia nerwowe, **impotencye**, nasieniotoki, inklinacye do suchot i t. d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności — leczy bez **bolu** gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecyi.** Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa w dyskrecyonalny sposób. (-294 7-?)

Maurycy Ziffer

w Bernie,

handel en gros et en detail towarów sukiennych

poleca swój obfity skład **towarów modnych, peruwieny, doskiny, tyfli, materye strzępowe, kolorowe i do liberyj, kołdry flanelowe i koce.**

WZORY przesyła się franco, **karty wzorów** dla krawców z obfitym wyborem nie frankowane.

1000 resztek wybornych nowych materyj od 2.90 do 3.25 metrów po 4 zł. do 13 zł. od sztuczki, sprzedaje się pojedyńczo za gotówkę. Wzorów z tych resztek nie możemy udzielić. Przy zamówieniach na resztki pożądanem jest tylko podanie miary, koloru i ceny, a materye, które się nie podobają, wymieniamy według życzenia.

(2262 7—13)

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księst. Krakowskiem

na rok

1882

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w Ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ"

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.,** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości P. T. Publiczności, iż z dniem 1 marca b. r. otworzyłam

przy ul. Czarneckiego l. 4 na dole

Magazyn mód

i pracownię sukien damskich

a oraz

Szkołę kroju.

Zaopatrzywszy mój magazyn w znaczny zapas doborowego towaru najnowszej mody, jako to: **kapelusze, stroiki damskie, krawatki, kokardy** i t. p. i przyjąwszy taniość jakoteż rychłe i sumienne wykonanie wszelkich zamówień za zasadę, ośmielam się polecić względom P. T. łaskawej Publiczności.

(2926 1—3) Z szacunkiem

Józefa Smutnówna.

Dr. A. Majewskiego

Zakład wodoleczniczy

w Kisielce

otwarty przez cały rok

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny popołudniu pod nadzorem lekarza. (2880 2—?)

Materye

sukienne

tylko z trwałej dobrej wełny, dla mężczyzn średniego wzrostu **3 metry 10 centimetrów na ubior** z dobrej wełny za 4 zł. 96 ct. wa.
na ubior z lepszej wełny za 7 zł. 44 ct. wa.
na ubior z wybornej wełny za 10 zł. — ct. wa.
na ubior z najlepszej wełny za 12 zł. 40 ct. wa.

Pledy do podróży po 4, 5, 8 do 12 zł.; niepodobające się przyjmujemy napowrót za wynagrodzeniem portoryum. Wyborne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze, tyfli, materye strzępowate, sukna komiśne, szewioty, trykoty, peruwieny, doskiny, kamgarny i sukna bilardowe poleca

Jan Stikarofsky,

skład fabryczny w Bernie.

Wzory franco. Wzory na pap. kart. dla krawców niefrankowane. Zwracamy uwagę pp. **majstrów krawieckich** na obfity wybór i **nadzwyczaj tanie ceny.** Ponieważ wielu z moich p. t. odbiorców, zaszczycając mnie swojem zaufaniem, zamawia materye, nie widziawszy poprzednio wzorów, przeto przyjmuję towar w ten sposób zamówiony, jeźli się nie podoba, nazad. Wzorów na czarny peruwien i doskin nie można przesyłać, gdyż zamówienia takie są tylko rzeczą zaufania.

Korespondencye przyjmuje się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

(1715 14-24)

Lubień

zdrojowisko kąpielowe siarczane przeważnie dla cierpień artrytycznych i reumatycznych odległe 3 mile od Lwowa, 1 milę od Gródka, stacyi kolei Karola Ludwika.

Sezon kąpielowy trwa od 20go maja do 20 września.

Lekarz zakładowy Dr. Stanisław Jana.

Zakład posiada 12 domów o 180 pokojach, prywatnych około 300 u włościan.

W miejscu: urząd pocztowy, telegraficzny, apteka domowa przez lekarza utrzymywana, dwie restauracye, sklep z wodami mineralnemi, czytelnia, muzyka pod dyrekcyą kapelmistrza weteranów P. Bogena, park rozległy, sala balowa i t. d. Łazienki w r. b. przebudowane i według wymogów balneotechniki urządzone

Na rzeczce Wereszczycy wybudowano łazienki dla kąpieli zwykłych. Komunikacya ułatwiona jużto wozami pocztowemi, już fiakrami z Gródka i ze Lwowa. Pociągi kolejowe przychodzą do Gródka, z Krakowa pospieszny o godź. 4 min 35. rano, mięszany o 10tej min. 2 przed południem, i o 8mej min 10 wieczór; ze Lwowa zaś pospieszny o 10 min. 20 wieczór, mięszany o 5 min 26 rano i o 5 min 49 po południu.

Bliższych wyjaśnień udziela zarząd zakładu zdrojowego ***w Lubieniu.*** (2954 1-?)

AROMATYCZNĄ

HERBATĘ CHIŃSKĄ

po złr. 2, 3 i 4 za ½ klo.

POLECA HANDEL

F. D. NOWICKIEGO

Halicka licz. 52.

(2728 2—3)

Wszech nauk lekarskich

Doktor Witold Jaroszyński

od 1 kwietnia b. r. ordynuje

w Karlsbadzie

Kaiserstrasse „Warschau".

Udziela listownie wszelkich żądanych wskazówek. 2165 14—?

Stacya kolei **Muszyna-Krynica.**

Krynica

Poczta Krynica.

ces. król. Zakład zdrojowo-kąpielowy.

Świeże czerpanie wód mineralnych: Krynickiej i Sołotwińskiej pod kierownictwem lekarskiem i wedle poprawnej metody, tudzież rozsełka tychże (pod kontrolą rządową) rozpocznie się przy sprzyjającej pogodzie **w pierwszych dniach kwietnia 1882,** w pakach jak zwykle po 40 i 20 flaszek i po dotychczasowych cenach t. j. 8 złr. 12 ct. za większą i 4 złr. 26 ct. za mniejszą paczkę.

Kupcy większych ilości otrzymają jak dotąd stosowny opust.

Akredytowane firmy handlowe uzyskać mogą na 3 a nawet na 5 miesięcy tj. do 1go października 1882 **kredyt**, jeżeliby takowego bezzwłocznie zażądali i wypłacalność swą stosownemi świadectwami dostatecznie udowodnili.

Stosunek kredytu z dotychczasowymi odbiorcami w niczem się nie zmienia.

Cenniki i broszury na żądanie bezpłatnie. (1620 6—6)

Zamówienia przyjmuje

Ces. król. Zarząd zdrojowy **w Krynicy** (Galicyi).

WINA lecznicze

wyrobu

Dr. KAROLA MIKOLASCHA we Lwowie.

Spowodowany znacznym odbytem niektórych win leczniczych z zagranicy, mianowicie z Francyi pochodzących, o których za pomocą badań i rozbiorów chemicznych przekonałem się, że bądź bardzo mało, bądź też nawet wcale nic nie zawierają tych ciał leczniczych, których w oznaczonej ilości zawierać powinne, postanowiłem wyrabiać wina te, a oddawszy się nad tą kwestyą szerokim studyom i przez rok prawie trwałym badaniom i próbom, przezwyciężyłem wreszcie wszystkie trudności i wynalazłszy jeszcze wino jako podstawa do tych przetworów wybornie się nadające, polecam wyroby te ze wszech miar doskonałe, mianowicie:

WINO chinowe. Prawdziwy wyciąg z trzech gatunków kory chinowej, t. j. brunatnej, czerwonej i królewskiej, przyrządzony za pomocą sposobu wypierania (methode de deplacement). Dla rekonwalescentów, po słabościach wycieńczonych, nerwowych, przeciw febrom, gastralgiom i t. p.

WINO chinowo-żelaziste. Wyciąg powyższy zaprawiony połączeniem żelazistem nieoszacowanej jakości, ponieważ jest prawie bez smaku i bardzo łatwo przez ustrój ludzki przyswojony bywa. Tam gdzie chodzi o usunięcie chorób z braku lub nieprawidłowej jakości krwi pochodzących, nadzwyczaj skuteczne i przez wszystkich niemal lekarzy przypisywane.

WINO pepsinowe. Użycie tego wina jest bardzo rozpowszechnione. Służy ono dla słabych, którzy sami nie wydzielają w żołądku dostatecznej ilości fermentu dla strawienia spożytych pokarmów, białko w różnych postaciach zawierających, także jednak dla zdrowych, którzy często i dużo jeść i pić lubią, ponieważ używając to wino przy swoich sympozyach, prędko trawią i częściej nałogowi swemu oddawać się mogą.

WINO peptonowe. Pokarm płynny, który wchodzi w ustrój ludzki prawie bez pomocy żołądka. Wino samo przez się jest takim pokarmem, pepton zaś jest sztucznie strawionem mięsem. Te dwa środki połączone stanowią więc całość niezrównaną pod względem odżywienia ustroju wycieńczonego i wcale nie lub źle trawiącego.

WINO rumbarbarowe. Lekospis austryacki żąda Malagę jako podstawę do wina Darellego. Moje wino rumbarbarowe sporządzam na winie hiszpańskiem, lekszem od Malagi i bez dodatku kardamonu i skór pomarańczowych. Doskonały środek, osobliwie dla niewiast i dzieci w razach kataru żołądkowego lub kiszek. Jest ono o połowę tańsze jak wino Darellego.

Do każdej flaszki win powyższych dołączona jest broszura, omawiająca własności tychże i zawierająca świadectwo **Dr. Br. Radziszewskiego,** profesora chemii przy uniwersytecie, który moje wina badał i jakość tychże sprawdził.

Butelka mieszcząca ¼ litra któregokolwiek z wyżwymienionych win leczniczych, kosztuje **1 złr. 50 ct. w. a.**

Za opakowanie i stempel liczę **20 ct. od jednej, 30 ct. od 2ch, 35 ct. od 3ch, 50 ct. od 6ciu a 80 ct. od tuzina** buteleczek.

Z wielkiej liczby świadectw lekarskich, przytaczam enuncyacye c. k. radcy namiestnictwa i referenta spraw sanitarnych krajowych Wgo Dr. **Alfreda Biesiadeckiego,** tudzież c. k. radcy dworu, profesora i dyrektora kliniki położniczej Wgo Dr. **Karola Brauna** von **Foernwald** i profesora nadradcy sanitarnego i dyrektora kliniki **Dr. Józefa Spaeth.**

„Wina lecznicze wyrabiane przez p. KAROLA MIKOLASCHA, właściciela apteki pod firmą PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie, i to 1) wino hiszpańskie chinowe, 2) chinowe z żelazem, 3) pepsynowe, 4) peptonowe i 5) rzewieniowe zastosowywałem w odpowiednich cierpieniach i przyszedłem do przekonania, iż chorzy takowe chętnie jako smaczne zażywają, że przewyższają swą dobrocią i skutecznością inne wyroby po części firm zagranicznych i że niektóre z nich są jedyne w swoim rodzaju, tak jako środki dyetetyczne jako też i lecznicze.

Używanie przeto tych przetworów, jakoteż i win (Malaga i Tokaj) i Koniaku, dobrocią i czystością się odznaczających, mogę wszystkim kolegom jak najsumienniej zalecić." **Dr. Alfred Biesiadecki** m. p.

Lwów 31 marca 1882. kraj. ref. sanit.

„Przysłane mi do oceny wina lecznicze wyrobu p. Dr. KAROLA MIKOLASCHA aptekarza we Lwowie, tudzież napoje dla rekonwalescentów, uznaję za bardzo dobre, w skutek czego będę je przepisywał w odpowiednich wypadkach.

Wiedeń 20 marca 1882. **Dr. C.** v. **Braun** m. p.

„Przysłane mi przez pana Dr. KAROLA MIKOLASCHA aptekarza we Lwowie trunki dla słabych i rekonwalescensów, mianowicie: Koniak, Malaga, Tokajskie i hiszpańskie wino, tudzież wina lecznicze t. j.: chinowe, chinowo-żelaziste, pepsynowe, peptonowe i rzewieniowe, rozpoznawałem i przyszedłem do przekonania że pierwsze są bardzo dobre i prawdziwe, drugie sumiennie wyrobione. Spodziewam się więc po nich znakomitych usług i skutków.

Wiedeń dnia 24 marca 1982 r. Profesor **Spaeth** m. p.

Skład we LWOWIE w aptece pod „Gwiazdą".
„ w KRAKOWIE „ Wgo F. Gralewskiego.
„ generalny w WIEDNIU dla **Austryi** i dla **państw ościennych** u p. **Wilhelma Maagera** III Heumarkt Nr. 3.

Skład generalny dla Bukowiny w aptece p. F. Krzyżanowskiego w Czerniowcach.

We LWOWIE utrzymują także na składzie apteki pp. **Krzyżanowskiego i Piepesa.**

Dr. Karol Mikolasch

właściciel apteki pod „Gwiazdą" we LWOWIE

FIRMA: **Piotr Mikolach.**

(1677 15—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wereszczyńskiego. Papier z c. k. uprzyw...